Nr. 163. Czwartek, 20 Lipca 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Tarnopolu, okręgowego inspektora szkolnego Józefa Zagrodzkiego, głównym nauczycielem przy męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych: Józefa Brämera, Abrahama Finkelsteina, Stanisława Pileckiego, Józefa Waszkoryka, Leonarda Bujno, Adolfa Rosenbuscha, Józefa Harmatę, Ignacego Grabscheida, Maryana Zdrękiewicza, Benedykta Krompa, Juliusza Oprzędkiewicza, Berischa Wallersteina recte Willenza, Tomasza Stalę, Jakóba Königsberga, Mikołaja Kordubę, Stanisława Dubrawskiego, Henryka Lasko, Henryka Heilmanna, Bartłomieja Malca, Jana Popowczaka, Gustawa Szafrańskiego, Witolda Pyrzanowskiego, Jana Szymańskiego, Władysława Sawczyńskiego, Jana Antosza, Zygmunta Popiela, Stanisława Petrzykowskiego, Franciszka Bartusiaka, Maryana Kluza, Władysława Gidlewskiego, Stanisława Maciągę, Tadeusza Stebelskiego, Stanisława Gregę, Jana Króla, Jana Klemensiewicza, Ignacego Neustera, Józefa Jasiewicza i Aleksandra Strokę; dalej ekspedytorów pocztowych: Jakóba Bardacha, Kazimierza Krausa, Antoniego Heinricha i Dyonizego Jasienickiego.

Dyrekcya poczt i telegrafów zaś przeznaczyła: Józefa Brämera, Stanisława Pileckiego, Józefa Waszkoryka, Leonarda Bujno, Adolfa Rosenbuscha, Józefa Harmatę, Ignacego Grabscheida, Benedykta Krompa, Juliusza Oprzędkiewicza, Berischa Wallersteina recte Willenza, Mikołaja Kordubę, Henryka Heilmanna, Witolda Pyrzanowskiego, Zygmunta Popiela, Maryana Kluza, Stanisława Maciągę, Stanisława Gregę, Jana Króla, Ignacego Neustera, Józefa Jasiewicza i Aleksandra Strokę dla Lwowa; Abrahama Finkelsteina i Jakóba Konigsberga dla Tarnopola; Maryana Zdrękiewicza i Kazimierza Krausa dla Stanisławowa, Tomasza Stalę, Stanisława Dubrawskiego, Henryka Lasko, Bartłomieja Malca i Jana Popowczaka dla Krakowa; Gustawa Szafrańskiego dla Tarnowa; Jana Szymańskiego i Władysława Sawczyńskiego dla Jasła; Jana Antosza dla Przemyśla; Stanisława Pietrzykowskiego dla Drohobycza; Franciszka Bartusiaka dla Złoczowa; Władysława Gidlewskiego dla Jarosławia; Tadeusza Stebelskiego dla Dembicy; Jana Klemensiewicza dla Nowego Sącza; Jakóba Bardacha dla Podwołoczysk; Antoniego Heinricha dla Dukli i Dyonizego Jasienickiego dla Żółkwi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Józefa Juliana Müllera ze Stanisławowa do Krakowa, Adama Wessely'ego z Tarnopola i Floryana Chomiaka ze Złoczowa do Lwowa, Władysława Fialę z Jasła do Podgórza i Włodzimierza Czaykę z Tarnowa do Jasła.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lipca.

Od dawna już stosunki polityczne pomiędzy Anglią a Francyą nie są serdeczne. Tradycye dziejowe, współzawodnictwo w polityce kolonialnej, emulacya — prawdziwie wiekowa — na polu marynarki wojennej i handlowej, bliskie wreszcie sąsiedztwo i tysiączne, drobne ale niemałą odgrywające rolę w rozwoju wypadków zawiści, owem sąsiedztwem wywołane — składają się na to, iż zbyt czułem okiem nigdy na siebie nie spoglądały i spoglądaćby nawet nie umiały oba te państwa przedzielone kanałem La Manche. Bywały jednakowoż w toku wieków chwile rozmaite: gorsze i lepsze, a to pewna, że dzisiejszej do rzędu tych ostatnich zaliczyć nie można. Dopóki na czele rządu w Anglii stał lord Salisbury, o którego uczuciach dla republiki francuskiej nigdy we Francyi nie było różnicy zdań, nic dziwnego, że stosunki pomiędzy gabinetem nad Sekwaną a gabinetem nad Tamizą nie mogły nigdy przejść po za granicę co najwięcej bardzo chłodnej obojętności. Zdawało się jednak, że z chwilą, gdy ster spraw publicznych w Anglii pochwycił w dłonie swoje osiwiały wódz liberałów Gladstone — dla polityki francusko-angielskiej nastąpi nowa epoka: era pojednania i wzajemnego zaufania. Spodziewano się tego przynajmniej we Francyi. Łudzono się tam temi nadziejami do tego stopnia, iż brano tyrady whigów i radykałów przeciw zagranicznej polityce gabinetu lorda Salisbury'ego nie za liczmany, lecz za monetę dobrego stempla, a gdy przed rokiem właśnie wybory powszechne dały Anglii nowy parlament o większości liberalnej, w całej Francyi rozległ się jeden głos radości.... Wkrótce już atoli miejsce radości zajęło rozczarowanie. Zauważono naprzód, iż Gladstone — ten sam Gladstone, który podczas gdy był w opozycyi każdy krok Salisbury'ego, uczyniony na polu polityki zagranicznej, zawzięcie krytykował — z chwilą, gdy sam został premierem nie skoro się zabiera do wykonania tego, co przedtem zalecał; niedwuznaczne zaś stanowisko lorda Salisbury'ego w sprawie egipskiej, stanowczy i jasny sposób, w jaki dał odczuć Abbasowi, że jedynie z łaski Anglii jest władcą kraju Faraonów, rozproszył nad Sekwaną do reszty dawne iluzye.

Odtąd szły rzeczy ku coraz gorszemi torami a w ostatnich czasach przeszły nawet w fazę pewnego naprężenia. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem stanowisko, jakie Francya zajęła w sprawie egipskiej i wszystkie owe — lord Rosebery najlepiej wie, o ile uzasadnione — wyraźne lub mniej wyraźne pogłoski o mąceniu przez Francyę wody dla Anglii nad Nilem i nad Bosforem. Niezadowolenie, jakie zdąż zapanowało nad Tamizą, wyraźnie zarysowało się niedawno przy sposobności zaślubin najmłodszego księcia krwi królewskiej w Anglii z księżniczką Maryą Teck. Rząd francuski miał wielką ochotę wysłać na tę uroczystość urzędowego swego przedstawiciela w osobie generała Gallifet — na lekką wzmiankę o tem rząd angielski wymówił się jednak od zaszczytu tłómacząc, iż jestto uroczystość rodzinna. *Figaro* słusznie jednak zauważa, że w tej rodzinnej uroczystości brali przecież udział hr. Paryża z małżonką, książę Orleanu i księżna Helena.... W tym samym czasie, gdy się wiadomość o tem rozeszła, podniesiono inny szczegół, również charakterystyczny: Ambasador angielski w Paryżu, lord Dufferin, który opuścił Paryż tuż przed owym wypadkiem fałszerstwa dokumentów, dokonanego przez Nartona a opuścił w tym celu, by po dwóch dniach powrócić, bawi dotychczas w Anglii i oburzony za ton, w jakim pisały o nim z powodu owego fałszerstwa Nortona dzienniki francuskie, zamierza nie powrócić już na stanowisko swe w stolicy Francyi. Na odwrót, dawno zapowiadanej nominacyi pana Decrais na ambasadora francuskiego w Londynie, we francuskim dzienniku rządowym dotychczas nie ogłoszono.

Oliwy do ognia dolewa jeszcze spraw syamska, a jak się na sprawę tę zapatruj

---

29)

POLUBOWNA UGODA

POWIEŚĆ

PRZEZ

ABGAR-SOŁTANA.

VII.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz po tej niefortunnej audyencyi pana Błaźnickiego u dziedzica, był zwykły tygodniowy targ w pobliskiem miasteczku. Woydałowski „plenipotent“, jak zwykle, tak i tego dnia już o dziesiątej rano znalazł się na rynku miasteczka. Miał tam pełno interesów do załatwienia; każdemu z obecnych na rynku pisarzy *wołosnych*[1]) miał coś do powiedzenia; *starostów*[2]) z sąsiednich wsi zapraszał do austeryi Arona i traktował na swój koszt, za to wypytywał się ich o różne, najdrobniejsze szczegóły, odnoszące się do ich wsi.

Wreszcie musiał się porozumiewać z włościanami kilku sąsiadujących z woydałowskim kluczem szlacheckich majątków, w imieniu których prowadził procesa z dziedzicami.

Około pierwszej z południa wszedł tylnem wejściem, przez stajnie do alkierza Aronowego domostwa, gdzie czekali nań niecierpliwie: Kociurbów, Ambroży i pianiusieńki już Szaruga.

Kociurbów, z wielką czołobitnością przyjmował pana Błaźnickiego.

— Ludzie dobrzy — mówił do obecnych szlachciców — uprosiłem pana *registratora*[3]) o to żeby z wami tu pogadał.... Mówiłem już wam, że on nie po swojej woli proces prowadzi.... Czyj chleb je, tego piosnkę śpiewać musi.... *Skaczy wraże, jak pan każe!*... On sam jest z naszych, dla narodu biednego krew by swą wytoczył....

Szaruga poskoczył ucałować pana *registratora* w ramię; Ambroży z pewnem niedowierzaniem mu się przypatrywał.

— Nie myślcie panie Ambroży — mówił Kociurbów dalej — żebyśmy tu na was jakąś zasadzkę czynili.... nie! Pan *registrator* tak samo naszego Nabuchodonozora nienawidzi jak i nasz brat, służyć mu musi, bo inaczej z głodu by marł.... Co prawda panie Błaźnicki, że nie bardzo stoicie za tym waszym grafem.... Co?

— Czy ja za nim stoję? — zawołał z oburzeniem Błaźnicki. — Za czartem bym lepiej stał, niż za nim.... ludojadem.... Wczoraj, z błotem mnie zmieszał, od świń i bydląt zwymyślał!... Na moje sumienie! Ot, tak za to, żem adwokat nie rajfur!

— Opowiedzcież panie Błaźnicki jak to było — podchwycił szlachecki zastępca prawny — opowiedzcie!

— Opowiedziałbym, żeby nie pan Ambroży — odparł, spoglądając na Pinkasiewicza. — Cała sprawa najwięcej się ich tyczy.... Nie mogę, dyskrecya!... Zawsze ja temu bisurmanowi służę.

— Powiedzcie, powiedzcie! — prosili wszyscy trzej razem.

— Jak już tak bardzo prosicie, to powiem.... tylko wymawiam sobie, panie Ambroży, żeby z tego użytku urzędowego nie robić.... To sekretna sprawa; wam powiem, bom człowiek religijny i wiem, że męża przestrzedz należy.

— Mówcież raz, panie! — zawołał niecierpliwie Ambroży, przysuwając się tuż do starej sofy, na której rozsiadł się Błaźnicki.

— Krótka historya! — odrzekł pytany. — Graf przywykł żyć jak sułtan turecki; gdzieś tam waszą żonę zajrzał, i woła mnie wczoraj do siebie, powiada: „panie Błaźnicki, znacie Pinkasiewiczową?“ — ja odpowiadam: „znam, i czemu bym nie miał znać, w domu-m u nich nieraz był“, a on na to: „panie Błaźnicki, staraj się pan namówić ją, żeby ona tu do mnie.... do altany zajrzała“ — a musicie wiedzieć, że ta altana u tego poganina, to niby seraj turecki; tak ja jemu na to, ale już ze złością wielką: „szukaj pan sobie innych sługusów, fagasów do tego, ja panie adwokat, ja panie sprawiedliwości zwykł bronić, a nie cudze żony do grzechu podmawiać.“ — Zbeszcześcił mnie on szelma potem, omal że ręki na mnie nie podniósł, dał pokój dopiero, gdym mu przypomniał, że ja nie pierwszy lepszy, że ja przecież *kolegski registrator*, i piętnaście lat służyłem Bogu i cesarzowi.... Ot wam historya, kiedyście chcieli.

— Hankę chciał podmawiać.... — szepnął jakby nieprzytomnie Ambroży.

— Niech mnie Bóg skarze, jeżelim zełgał na drobinę; co do słowa prawda święta.... — prawił dalej, gestykulując żywo Błaźnicki. — Wam to mówię, żebyście oko mieli.... Widzicie, nie każdy ma tak delikatne sumienie, jak ja, fagasów różnych w zamku jest mnogość.... Radzę uważać!.... Choć ja panią Hannę za c z e s n ą kobietę trzymam, to zawsze uwaga nie zawadzi. Dyabeł nie śpi, panie Ambroży, oh! nie śpi!

— Będę ja już pilnować! — przemówił przez zacięte usta Pinkasiewicz. — Popilnuję ja ich! Niech mi który koło osady nawinie to mu się odechce spacerów.... odechce!

— Panie registratorze! — przerwał nagle tę groźbę Kociurba, zwracając się do Błaźnickiego — serce macie, jak wosk miękkie, i ludzka niedola was mocniej obchodzi, niż co innego.... Pewno, że dobrze jest przestrzedz Pinkasiewicza.... Pewno! to chrześciańskie dzieło, ale tu nam idzie o wszystkich, tu o całe *obszczestwo*[1]) chodzi! Umyślnie prosiliśmy was, żeby się tu naradzić: co nam dalej czynić?

— Nie mnie się radźcie, ja adwokat przeciwnej strony; słabe miejsca w sprawie znam.

Pomiłujcie nas biednych, zgarbionych, potyranych.... — błagał pijany Szaruga, nachylając się po raz wtóry do ramienia nadymającego się kauzyperdy.

Ambroży nie zwracał nawet uwagi na rozmowę; pogrążył się w jakiemś bolesnem dumaniu, prawą pięść to otwierał to zamykał, niby łapiąc muchy lub dusząc kogo w wyobraźni, z ust zaciśniętych mimowoli wyrywały się urywane słowa:

— Hm!.... Gadzina fałszywa!.... Gdzie się oni zwąchali?.... Sam psi syn po pod osadę jeździ; przez płoty zagląda.... Dam ja

---

[1]) Gminnych.
[2]) Naczelników gmin wiejskich.

[3]) Niski stopień urzędowy.

[1]) społeczeństwo, gmina.

opinia publiczna w Anglii, dość powiedzieć, iż na pierwszą wiadomość o starciu pomiędzy Syamczykami a Francuzami w ubiegły czwartek, uczyniono ją przedmiotem interpelacyi w Izbie gmin — *Times* zaś — a za nim inne pisma angielskie, w naczelnym artykule podniósł otwarcie, iż Anglia, jako mocarstwo sąsiadujące z Syamem, nie może obojętnie spoglądać na kroki polityczne lub dyplomatyczne, przedsięwzięte przez Francyę, a zdolne narazić na niebezpieczeństwo niezawisłość i udzielność Syamu. Z drugiej strony, były szef departamentu kolonialnego we Francyi, Saint Etienne, oświadczył, iż zdaniem jego zatarg z Syamem nie da się rozwiązać na innej drodze, jak na drodze wojny....

Jednem słowem, nad stosunkami politycznymi pomiędzy Anglią a Francyą zaciągnęły się poważne chmury, i bynajmniej nie epoką zgody i pojednania dla tych stosunków jest chwila obecna, czas rządów Gladstone'a.

Sprawy krajowe.

(Memoryał Wydziału krajowego do J. E. P. Prezydenta Ministrów w sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów).

(§) W sprawie ustalenia terminu zwoływania Sejmów krajowych, powziął Sejm na ostatniej sesyi następujące uchwały:

1) Sejm stwierdza, że nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracyi krajowej.

2) Sejm wzywa Rząd, aby sesya sejmowa była odtąd zwoływana co rok stale w jednym czasie, a to przynajmniej na siedm tygodni.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby potrzebne w tym celu rokowania z Rządem przeprowadził i zdał z nich sprawę na najbliższej sesyi.

W wykonaniu powyższych uchwał sejmowych postanowił Wydział krajowy przedewszystkiem sprawę ustalenia terminu zwoływania sesyj sejmowych przedstawić w osobnym memoryale J. E. P. Prezydentowi Ministrów hr. Taaffemu.

W memoryale swym podniósł Wydział krajowy między innemi, że Sejm musi ograniczać się zwykle tylko na załatwianiu budżetu i najpilniejszych spraw administracyjnych; wszystkie inne przedłożenia, w szczególności zaś takie, które wymagają dokładnego ustawodawczego traktowania, pozostają niezałatwione, ponieważ czas skąpo Sejmowi wymierzony zaledwie wystarcza na wygotowanie referatu i przedyskutowanie go w komisyi a w najlepszym razie na wypracowanie sprawozdania komisyjnego, które zwykle dopiero w ostatnich dniach sesyi wejść może do Izby i pozostaje niezałatwione.

To są powody, które, jak Wydział krajowy w swym memoryale podnosi, skłoniły Sejm do powzięcia uchwał powyżej podanych i dla których Wydział krajowy, spełniając otrzymane od Sejmu polecenie, zwraca się do Rządu z usilną prośbą, aby Sejm nasz corocznie i na czas conajmniej siedmiu tygodni był zwoływany i żeby dla sesyi sejmowej wyznaczono raz na zawsze pewien stały okres czasu.

Ażeby spełnienie tego żądania umożliwić, należałoby — zdaniem Wydziału krajowego — zwoływać już z początkiem jesieni Radę państwa, któraby obradowała nieprzerwanie aż do załatwienia budżetu państwa. Bezpośrednio po tem mogłyby być zwołane Sejmy na sesyę trwającą przez resztę miesiąca grudnia, cały styczeń i w razie potrzeby pierwsze dni lutego. Po niej następowałaby zimowa sesya Rady państwa, która ewentualnie mogłaby trwać przez całą wiosnę aż do zebrania się Delegacyj.

Proponowany powyżej dla naszego Sejmu okres sesyjny przedstawiałby wprawdzie niejakie trudności z powodu świąt rzymsko- i grecko-katolickich, przypadających w grudniu i styczniu, zawsze jednak byłby o wiele korzystniejszy od sesyi w czasie robót polnych. Wiadomo bowiem, że Sejm nasz w przeważnej swej większości złożony jest z zawodowych rolników, którzy w ten sposób na znaczne straty byliby narażeni, czego o członkach Rady państwa już z tego względu z równą stanowczością twierdzić nie można, że są oni z powodu corocznych długich sesyj Rady państwa już i tak zmuszeni odrywać się poniekąd od swej zawodowej pracy.

Stałe oznaczenie sesyi sejmowej na początek jesieni, w którym to czasie najważniejsze roboty polne w naszym kraju jeszcze nie są pokończone, musiałoby — zdaniem Wydziału krajowego — pociągnąć za sobą przykrą kolizyę interesów zawodowych z obowiązkami poselskimi, zwłaszcza zaś w roku bieżącym, w którym prace sejmowe zajęły już znaczną część wiosny.

Wydział krajowy wyraził w końcu w swym memoryale nadzieję, że JE. P. Prezydent Ministrów przytoczone na wstępie uchwały sejmowe w najbliższym czasie uwzględnić raczy.

Nadto odniósł się Wydział krajowy równocześnie do JE. P. Ministra Zaleskiego z prośbą, ażeby swym wpływem wyjednał uwzględnienie życzeń w memoryale wyrażonych, zaś do Prezydyum Namiestnictwa z prośbą, aby wyrażone w memoryale życzenia ze swej strony życzliwie poprzeć raczyło.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 17 lipca.

(Masaryk a Gregr. — P. Herold a powszechne głosowanie).

(xx) W ostatnim numerze tutejszego tygodnika *Czasu* profesor Masaryk ogłasza długi artykuł w sprawie listu, napisanego przez pana Juliusza Gregra do Namiestnika. Właściwie artykuł posła-realisty wygląda na epilog, nie jesteśmy jednak wcale pewni, że nie wywoła nowych, zaciętych dyskusyj. Bo widocznie politycy młodoczescy, tak „realiści“, jak „idealiści“, czują doskonale, że sprawa ich stoi bardzo źle, a w takich chwilach powstaje zwykle gwałtowna żądza wzajemnych rekryminacyj.

W wymienionym artykule p. Masaryk oświadcza: „Cała ta sprawa (polemika Masaryka z Gregrem) jest nowym, smutnym dowodem, że u nas mąż, biorący udział w życiu publicznem, zmuszony jest ciągle walczyć z wewnętrznym wrogiem, o wiele niebezpieczniejszym, niż cały wysoki rząd. Pan Gregr ma racyę: plotkarstwo, drobnostkowe i złośliwe plotkarstwo zatruwa nasze życie polityczne; u nas każdy mąż publiczny przynajmniej aż po kolana musi brodzić w błocie. Ale pan dr. Gregr powinien wiedzieć, że silne źródło tego złego tryska z jego własnego otoczenia. To, co u nas dziś nazywają radykalizmem, jest właściwie systemem towarzyskiego i politycznego plotkarstwa“. Dalej p. Masaryk oskarża p. Gregra o zbytnią uległość wobec Namiestnika, i o polityczną szarlataneryę, tudzież zapewnia, że powiedział Namiestnikowi, iż pomiędzy Młodoczechami jest dużo takich, „którzy nie ucałują ręki“. (Frazes ten odnosi się do tego, że gdy w roku 1875 siedmiu Młodoczechów wstąpiło do sejmu krajowego, jeden z nich, włościanin, marszałka krajowego śp. księcia Karola Auersperga, pocałował w rękę). Wreszcie p. Masaryk zaznacza, że Namiestnik opowiedział mu treść listu p. Gregra i był gotów pokazać go, ale on, prof. Masaryk, nie życzył sobie tego.

Oświadczenie p. Masaryka zawiera tak wiele różnorodnych, po części sprzecznych twierdzeń, że nie może żadną miarą uchodzić za arcydzieło profesora filozofii. W każdym razie tendencya artykułu jest ta, aby panu Gregrowi i jego bliższemu otoczeniu zarzucić niedostatek energicznego i systematycznego radykalizmu! Zważywszy zaś, że p. Masaryk jeszcze pięć lat temu był gotów w szeregach stronnictwa staroczeskiego zwalczać radykalizm pana Gregra, gdy ten od lat trzydziestu złożył aż nadto dowodów swego skrajnego radykalizmu — ta najnowsza ewolucya jest w każdym razie bardzo ciekawa. Polemika dwóch przywódców młodoczeskich przypomina poniekąd walkę radykałów węgierskich: Eötvösa i Polonyiego — zdaje się to więc nie być symptomatem lokalnym, czeskim, że w obozie radykalnych wywiązuje się tak zacięta walka.

Przed kilku dniami w *Narodnich Listach* pojawiło się oświadczenie p. Masaryka, że Namiestnik nie pokazywał mu żadnego listu i że on, Masaryk, z nikim o tem nie mówił. We wczorajszym *Czasie* p. Masaryk wprawdzie przyznaje, że z różnemi osobami mówił o owym liście, ale zaprzecza, aby w tej sprawie miał rozmowę z literatem p. Koricą. Tymczasem wczorajsze *Narodni Listy* ogłaszają nowe oświadczenie p. Koricy, który przytacza wszystkie szczegóły owej rozmowy, tudzież ironicznie zaznacza, że jeżeli to nie była rozmowa, była przynajmniej dyskusya. Jakoż istotnie w tej kwestyi prof. Masaryk gra słowami. Ale mniejsza o to. To jest rzeczą widoczną, że teraz w obozie młodoczeskim wre równie namiętna, osobista walka, jak ta, która wrzała w roku 1877 w obozie staroczeskim i skończyła się wtedy strąceniem radcy Thierhera ze schodów przez Skrejszowskiego. Jeżeli pomimo tego raz po raz pojawiają się szumne mowy o potędze ruchu młodoczeskiego, przypomina to trafną uwagę Guizota w dziejach Cromwella: „Frakcye skrajne nigdy nie czują swej słabości, ponieważ swą gorączkę uważają mylnie jako siłę.“

I tak świeżo gęstą miną nadrabiał na wiecu w Chrudzimie poseł Herold, zapewniając, że powszechne głosowanie zbawi Czechów. Zważywszy, że właśnie w Czechach Niemcy także przy powszechnem głosowaniu utrzymaliby się przy swych mandatach poselskich, ileże od dawna w przeważnie niemieckich okręgach Czesi nie stawiają wcale kandydatów; zważywszy dalej, że przecież p. Herold na seryo nie może się spodziewać, aby Rada państwa uchwaliła tak radykalną zmianę ustaw wyborczych: — frazes młodoczeskiego mowcy nie ma najmniejszego praktycznego znaczenia. To zaś jest pewną rzeczą, i zaznaczył to należycie *Hlas Naroda*, że występować pod sztandarem historycznego prawa a równocześnie domagać się powszechnego głosowania, jest niekonsekwencyą, której nie zdoła usprawiedliwić najsubtelniejsza kazuistyka radykalna.

Paryż, 15 lipca.

(Kilka szczegółów ze święta narodowego. — Paryż i prowincya. — Carnot i Constans. — P. Béranger i „zboczenie instynktu miłosnego“. — P. Buloz. — Wyścigi cyklistów z balonem).

Przed kawiarniami na wielkich bulwarach i na bocznych ulicach rozlegały się znowu wczorajszej nocy dawno już niesłyszane w Paryżu pieśni francuskie z czasów Bérangera — naturalnie nie Bérangera senatora, prezesa Towarzystwa moralności, lecz Bérangera — poety, genialnego twórcy wesołych kupletów. — Lira i kobza, instrumenta również dawno zapomniane i dawno niewidziane w stolicy Francyi odzyskały wczoraj także panowanie. Tańce ludowe, które utrzymały się jeszcze tylko w niektórych zapadłych wsiach w Auvernii, jak *bourzéc*, jak *limousine*, zawodzono wczoraj na terasach Wielkiej Opery — a może dobrze z po za którejś z marmurowych kolumn portyku jaki baletmistrz narodowej akademii dla muzyki i tańcu, z ołówkiem i książką do notatek w ręku, przyglądał się tym dziwnym poruszeniom, by na najbliższe *divertissement* „stworzyć“ nowe *pas de deux*, zdolne olśnić najbardziej nawet zepsutych jego klientów.

W dzielnicy, w której znajduje się hala targowa, damy zasiadające w dzień w jej przedziałach, dalej pomocnicy targowi, pomocnicy rzeźniccy, posłańcy hotelowi i posługacze restauracyjni tańczyli na szerokim czworoboku, rozdzielającym oba oddziały hali, a tańczyli przy dźwiękach dawno zapomnianej przez resztę Paryża „Madame Angot“. Po kotylionie zastawiono obfitą wieczerzę dla wszystkich obecnych i każdy, kto tylko przechodził drogą, musiał zatrzymać się tu i wychylić kielich za zdrowie szanownego towarzystwa.

---

im! Oh, dam!... Popamiętają Ambrożego Pinkasiewicza....

Odgłos przemowy Kociurbowa zagłuszył słowa Ambrożowego monologu, a nawet wyrwał go z tej zadumy.... Zacny obrońca pokrzywdzonych i nieszczęśliwych mówił:

— Nim co postanowimy, nim pana registratora uprosimy żeby nam dopomógł, to trzeba przecież coś przekąsić, czegoś się napić.

— Coś przekąsić, czegoś się napić! — powtórzył jak echo, Szaruga, powtórzył za nim i Ambroży, a nawet najszanowniejszy Błażnicki szepnął:

— Coś przekąsić, czegoś się napić!

— Małko! Małko! — zawołał Kociurbów przez drzwi wiodące do izby szynkowej — Małka, *lubuniu*, chodź tu!

— *Czto wam ugodno?* [1]) spytała, zjawiając się we drzwiach, mała przysadkowata, pulchna, lecz przytem dziwnie brudna żydóweczka.

— Chodźże serce bliżej! — zapraszał Kociurbów.

— *Nie nużno* [2]) — odpowiadała łamanym rossyjskim językiem żydóweczka, śmiejąc się przytem zalotnie. — Obejdzie się! Ja i z drzwi dosłyszę, czego panom potrzeba.... Pewno śledziów, sardelków, szczupaka marynowanego, wina, haraku....

— Ho! Jak z książki czyta!... Ty Małka mogłabyś gubernatorem być, taki w tobie rozum! mówił śmiejąc się Kociurbów i powoli zachodził tak, żeby się znaleźć pomiędzy drzwiami a żydówką; nagle poskoczył naprzód i objął ją w pół.

— Zostaw pan! Po co te głupstwa! — wołała, dziwnie przyciszonym głosem napastowana niewinność. — Niech pan mnie zostawi, ja nie do tego.

— Puśćcie ją Iwanie Timofiejewiczu! — przemówił poważnie Błaźnicki. — Nie nam się w takie rozpusty wdawać!... Na to Pan Bóg grafów stworzył.... Nasz brat *trudoliubiwyj* pracować musi.... Każcie jej przynieść ryby faszerowanej, flaszkę wódki, kilka kwart wina besarabskiego i dalej do rady, bo czasu drogiego szkoda.

— No ruszaj! — krzyknął Kociurbów, puszczając żydówkę z objęć i klepiąc ją poufale po łopatce. — Poczekaj *lubuniu*, jeszcze ja cię dostanę!

Żydówka uśmiechnęła się i spoglądając zgoła niesrogim wzrokiem, odpowiedziała:

— Zobaczysz pan, że się do jakiejś biedy doigrasz, jeszcze mój ojciec zobaczy!

Wszyscy obecni, nie wyjmując zamyślonego Ambrożego, wybuchnęli głośnym śmiechem; Małka znikła za drzwiami.

Wkrótce, przy pomocy *miszuresa* nakryła stół obrusem bardzo podejrzanej czystości, ułożyła cztery fajansowe talerze, szklanki, butelki, kieliszki i wyprowadzona przez Kociurbowa znikła znowu za drzwiami.

Błaźnicki teraz sam wstał, obszedł w około cały alkierz; popatrzył czy między betami na łóżku nie został jaki żydziak; zajrzał do izby szynkowej i dopiero potem drzwi na zaszczepkę zamknął.

— Daj nam Boże lepszych czasów dożyć! — przemówił pański plenipotent.

— Dajże nam Boże Nabuchodonozora się pozbyć! — dorzucił Szaruga, któremu teraz oczy żywiej zabłysły na widok lampek pełnych osłodzonej wódki.

Wszyscy wychylili ten pierwszy toast jednym haustem; i zapanowało znowu przez chwilę kłopotliwe milczenie. Ambrożemu tylko czoło się marszczyło w grube poprzeczne bruzdy; z oczu buchała zaciekłość jakaś głucha.... Obaj reprezentanci sprawiedliwości i Szaruga zajadali zawzięcie szczupaka i śledzie; Ambroży jadła nie tknął, tylko na pełne butelki pożądliwie spoglądał.

— No, teraz wypijemy zdrowie wysoce szanownego pana registratora Bazylego Andrzejowicza Błaźnickiego — przemówił znowu pierwszy Kociurbów, nalewając po raz wtóry lampki. — Niech nam żyje! Niech nam da mądrą radę!

Błaźnicki powstał, spojrzał w około, uśmiechnął się trochę pogardliwie i zwracając się głównie do Ambrożego, przemówił:

— I mnie i wam krzywda się stała; mój honor zaszargał, proponując mi takie dzieło..., na waszą cześć nastawał, a może w myśli nastaje i dotychczas.... Zemścić się nam należy!

— Ale jak? Jak? — zawołali wszyscy razem.

— Czekajcie! — prawił dalej mowca — wykurzyć go ztąd trzeba, jak lisa z jamy; wszystko potem dobrze pójdzie.... Uważajcie tylko — tu nachylił się ku słuchaczom i wszystkie głowy utworzyły ściśniony wianek w około butelek i szklanek. — Niecierpliwy on jest — mówił cicho — jak każde pieszczone dziecko; te psoty, które mu ktoś tam nieznajomy poczynił, do waryacyi go doprowadzają; jeszcze kilka takich przykrości a rzuci wszystko i pojedzie.... Mnie zostanie plenipotencya na tę sprawę, to załatwimy ją, jak się nam uda.

I uśmiechnął się znowu chytrze.

Posępna twarz Ambrożego w miarę słów Błaźnickiego rozjaśniać się zwolna zaczęła; gdy skończył adwokat mówić, to wyraz zaciekłości zmienił się na tem ponurem obliczu w jakiś uśmiech, na poły radosny, na poły ironiczny.

— Ha, dogryźli mu — szepnął — dobrze! dobrze! Niech wie co to pocierpieć!

— Dogryźli! dogryźli! — odpowiedział z widoczną radością Błaźnicki. — Ale dogryźć trzeba lepiej.

— Jak Bóg dopomoże, to dogryzie mu się do syta! — wybełkotał z trudnością Szaruga i wypróżnił pełną szklankę preparatu, zwanego przez Arona „harakiem“. — Dogryzie mu się tak, że on sam gryźć przestanie.... Ho! ho! Zrobimy amen sobaczej wierze! Amen!

Kociurbów odkorkowywał jedną po drugiej butelkę z mołdawskiem winem; współbiesiadnicy w miarę wypitych szklanek nabierali coraz większego zaufania do nowo kreowanego protektora — pana Błaźnickiego.... Zacny protektor nie był również zupełnie obojętny na wpływ wypitego trunku; twarz mu się rozpromieniła; małe, w tłustych powiekach zanurzone oczki błyszczały; pochylony nad stołem szeptał bez przestanku:

— W myśliwstwie mu szkody robić! To mu dopiecze, bo za tem przepada.... Fazany te, zamorskie ptactwo, co ich ten Czech tam w lasku hoduje.... wytruć.... I straszyć, straszyć, co dnia straszyć!

— Hm! hm! panie registratorze — przerwał nagle Kociurbów z pospiechem, zdradzającym że nowa myśl zrodziła się w tej dzielnej głowie. — A gdyby tak, dla przestraszenia.... tak liściki mu podsyłać, liściki z groźbami.... Tak naprzykład afiszkę mu podsunąć, na drzwiach przylepić.... He, co wasza łaskawość o tem sądzi? Co?

— Nie źle, tylko ostrożnie!

— Dyabła zje, nim dojdzie! Już ja w tem; Szaruga w tem! — wrzasnął prawie, projektem tym z półsnu przebudzony pijak.

— Cicho! cicho! — przestrzegał Błaźnicki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) czego wam potrzeba?

[2]) nie potrzeba.

Na placu giełdowym rozdzielono pomiędzy tańczących *gratis* cały hektolitr przedniego piwa. Niepodobna było dowiedzieć się nazwiska szlachetnego ofiarodawcy i przyjaciela ludu, tłumy więc zadowoliły się okrzykami: „*Vive le Credit Lyonnais!*“ Wołający byli widocznie zdania, że tylko administracya tak wielkiego i bogatego zakładu mogła się zdobyć na podobną wspaniałomyślność. — Na placu Montmartre estrada dla muzyków zrobiona była z ogromnej beczki. Dwóch klownów grało na niej duet na wiolonczeli, a nie dali wyprowadzić się z taktu nawet wtedy, gdy kilku żartownisiów za pomocą silnych uderzeń nogą w beczkę wprawiło ją w ruch, który był trochę więcej niż wahadłowy. — Na ulicy Pigalle, jednej z ulic, która prowadzi do Moulin Rouge i do najwspanialej oświetlonych bud z widowiskami na bulwarze Clichy, tańczono wokoło zamykającej drogę barykady z fortepianów. Pianiści bronili swego fortu z tych instrumentów przez całą noc z wytrwałością, którą przewyższyć zdołała jedynie wytrwałość tych, co tańczyli kankana. A tańczyli go oni tak namiętnie, iż skoków swych po twardym bruku nie zaprzestali nawet podczas krótkich pauz orkiestry.

Z efektów iluminacyjnych prócz wspaniałego zawsze oświetlenia fasady Opery, zasługuje na podniesienie gustowne oświetlenie obelisków na placu Zgody i wejścia na pola Elizejskie tudzież portyku ratusza; ten ostatni wyglądał z daleka jak sala balowa czarodziejskiego pałacu. Panowie radcy gminni powzięli wprawdzie rezolucyę przeciw święceniu d. 14 lipca w tym roku, mimo to jednak przyjemności iluminowania przybytku swych obrad odmówić sobie nie mogli....

Słowo uznania należy się także restauracyi teatru „Gymnase“, gdzie wytryskująca z pośród płomieni różnobarwnych lamp wspaniała *fontaine lumineuse* przykuwała oczy wszystkich, którzy przebywali bulwar Poissonière. Ogień sztuczny, jaki spalono na wybrzeżu Sekwany w pobliżu statuy Henryka IV nie sprawił spodziewanego wrażenia. Publiczność domagała się zakończenia z „bukietu płomienistego“ — biedny pyrotechnik nie był jednak przygotowany na to żądanie, tak więc miasto ogni sztucznych w powietrzu — krzyżowały się możliwe dowcipy....

Oto kilka urywków z wczorajszego święta narodowego. Przebiegło ono wprawdzie w spokoju, ale nie miało tego podniosłego charakteru, jaki posiadało w latach poprzednich, nie było bwiem jedności wśród Paryżan, w jaki sposób i czy w ogóle ma ono być obchodzone, a trwoga przed rozruchami i wspomnienie niedawnych zamieszek ciężyły widocznie wszystkim.

Jeżeli jednak 14 lipca nie udał się w Paryżu, to tem uroczyściej i radośniej święcono go na prowincyi. Ta nie ma powodu do żałoby; przeciwnie — zadowolenie tam panuje wielkie z powodu energicznej represyi tutejszych zamieszek. Paryż tak pochłania całe umysłowe życie Francyi, stolica tak spycha na drugi plan kraj cały, Paryż tyle razy narzucił Francyi swą wolę, uszczęśliwił ją, nie pytająć o radę, to nowym rządem, to rewolucyą, to czemś podobnem, że wyrodziła się między prowincyą a stolicą co najmniej niechęć. Wszystkie wiadomości z różnych stron Francyi zgadzają się w tym jednym punkcie, że p. Lozé wielce popularną stał się tam osobistością, iże rząd w oparciu prowincyi silną znajdzie kompensatę za parę utraconych może w Paryżu mandatów, a to tem więcej, że coraz wyraźniej objawia się protekcya, którą teraźniejszy gabinet osłania prezydent republiki. Jeżeli gabinet nie rozchwiał się, gdy p. Peytral gwałtem chciał go opuszczać, zasługa należy się wyłącznie p. Carnotowi. Tak on ma być wystraszony wzrostem wpływu p. Constansa, a tak przytem zdecydowany zrobić wszystko, co w jego mocy, by nie dopuścić go do władzy, że czepił się z całej siły ś. p. koncentracyi republikańskiej, w nadziei, że ona jedna zneutralizować zdoła wzbierający prąd ligi stronnictw umiarkowanych, która pcha p. Constansa do władzy. Można również powiedzieć: z którą pcha się p. Constans do władzy. Wystąpienie najradykalniejszych członków ministeryum dałoby urzędową sankcyę rozdziałowi republikańskiej partyi a tem samem walce wyborczej hasło sporu między umiarkowaną a radykalną republiką, tego zaś właśnie uniknąć pragnie p. Carnot ze względu na p. Constansa.

Podczas, gdy panu Carnot nie daje spokojnie spać pan Constans, panu Bérangerowi (tym razem senatorowi i prezesowi komisyi moralności a nie genialnemu, ś. p. twórcy wesołych kupletów) nie dają spocząć na laurach, mimo rozgłosu, jaki uzyskał w skutek wystąpienia w sprawie balu *des Quatr-z-Arts*, inne kłopoty z moralnością. Oto we czwartek właśnie sąd poprawczy rozprawiał nad skargą jego, wniesioną przeciw naukowemu dziełu medycznemu (francuskie tłómaczenie Molla, z przedmową Krafft-Ebinga) o „zboczeniach instynktu miłosnego“, dzieła wydanego przez Carrégo, w tłómaczeniu doktorów: Pacteta i Romme'a. Pan Béranger żądał surowej kary za „pewne niemoralne“ ustępy, a to tem bardziej, jak się wyraził, „że dzieło pochodzi podobno z Niemiec, więc tem ostrzej skarcić należy sprowadzaną ztamtąd niemoralność“. Do tych „niemoralnych“ ustępów należy np. wzmianka, że „Polacy podobno piją wino z trzewiczka swojej damy“, co autor też uważa za rodzaj.... zboczenia instynktu miłosnego!

Prokurator wypowiedział mowę bardzo łagodną; oskarżeni: wydawca i tłómacze stwierdzili, że kierował nimi jedynie cel naukowy, poczem adwokat Bourdillon wypowiedział dowcipną obronę. Przytoczył on recenzyę pism specyalnych, chwalących bardzo inkryminowane dzieło, i opinie doktorów: Magnana, Richeta, filozofa Pawła Janeta i t. d. Skończył twierdzeniem, „że zdrowy rozsądek szanownego senatora uległ widocznie zboczeniu takiemuż, jak instynkt miłosny“. Wyrok wydany będzie za tydzień.

Dodajmy, że uczony ten traktat, tłómaczony już na wiele języków, nigdzie dotąd nie miał pornograficznej reputacyi a prof. Brouardel n. p. wyraził się, że twierdzenie p. Béranger jest śmiesznem, bo inkryminowane ustępy niezrozumiałymi byłyby dla niespecyalistów gdyby nawet pisane były po francusku, a są ze względów przyzwoitości pisane po łacinie.

W salonach i na bulwarach o niczem innem nie mówią, jak o ucieczce kierownika *Revue des Deux Mondes*, Buloza. Ten surowy napozór i chłodny człowiek miał słabość do płci pięknej; wiedzą coś o tem jego współpracowniczki, gdyż osobiście zajmował się jedynie damskimi artykułami Kilka razy zaszedł za daleko i stał się odtąd ofiarą bezczelnego szantażu, wykonywanego, jak się zdaje, przez ludzi z najlepszych sfer. Sumy, zapłacone przez nieszczęsnego redaktora w różnych czasach dochodzą do 17 milionów franków; co jakie pół roku, na eleganckim wieczorze, przychodził do Buloza jeden z wyfraczonych panów, szeptał mu słów kilka i otrzymywał weksel na 600 lub więcej tysięcy. Jeden z takich weksli wpadł w ręce pani Buloz, która historyę wykryła i podała prośbę o separacyę; małżonek uciekł. Zachodzą w głowę, zkąd brał on tyle pieniędzy; powiadają, że właściwie *Revue des Deux Mondes* utrzymywana jest przez bank Rotszyldów etc., którzy korzystają z jej potężnego wpływu i do ostatka wspomagali oddanego sobie redaktora; ten do ostatka był też napozór zimny i spokojny.

Jutro, w niedzielę, będzie się Paryż przyglądał na placu Inwalidów ciekawemu widowisku: ściganiu balonów przez welocypedystów. Zadaniem cyklistów będzie przegonić kilka balonów, które niby to mają zadanie przenieść ważne depesze głównego wodza do oznaczonego miejsca. Druga część programu polega na tem, iż sternicy balonów mają z „całej siły lecieć“ pod wiatr i starać się o opanowanie kierunku lotu balonów, z tem jeszcze obostrzeniem, by nie dostali się na odległość strzału pod stanowisko domniemanego nieprzyjaciela. Jeden z balonów nosi nazwę „Leon Gambetta“.

Z Warszawy.

(Katecheta prawosławny w III gimnazyum żeńskiem. — Wychwytywanie pielgrzymów unitów.— Ukaz o zrussyfikowaniu Tow. Kredytowego Ziemskiego. — Komisye dla podatku od mieszkań).

Warszawskij Dniewnik ogłasza ukaz o ustanowieniu etatowej posady nauczyciela religii prawosławnej w III gimnazyum żeńskiem w Warszawie, zamiast etatowego nauczyciela religii ewangelicko-augsburskiej, jak było postanowione w pierwotnym statucie tejże szkoły. Nauczycielowi religii prawosławnej liczyć się mają do emerytury lata, przez które dotąd uczył, jako nieetatowy nauczyciel.

Ukaz ten odejmuje wspomnionemu gimnazyum charakter protestancki. Dotąd bowiem urzędownie pastor ewangelicki był nauczycielem etatowym, pop nieetatowym (po najmu); teraz będzie przeciwnie. Dla dziewcząt katolickich, jak dotąd nie ma, tak i nadal nie będzie ani nadetatowego, ani etatowego nauczyciela religii.

W dzień Zielonych Świątek, kiedy liczne kompanie napływają do Częstochowy, gubernator piotrkowski, p. Muller, zjechał do tego miejsca, kazał wysortować pielgrzymów-unitów z Podlasia, odstawić ich na kolej i odwieźć do Warszawy. Pielgrzymi pomieszczeni byli w dwóch wagonach.

Dziennik urzędowy zamieszcza pod d. 15 b. m. tekst rozporządzenia o wprowadzeniu języka rossyjskiego do Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem. Powiedziano tutaj: 1) Poczynając od dnia 13 stycznia 1897 r. całkowita korespondencya, rachunkowość i sprawozdania w Towarzystwie kredytowem ziemskiem w Królestwie Polskiem winny być prowadzone wyłącznie w języku rossyjskim; wyjątek stanowi korespondencya, prowadzona przez dyrekcye szczegółowe z podwładnymi i delegatami, administratorami nabytych przez Towarzystwo majątków oraz z członkami Towarzystwa; ta ostatnia korespondencya może być prowadzona w języku polskim sposobem wyjątkowym do dnia 13 stycznia 1900 r. 2) Od d. 13 stycznia 1896 r. na zebraniach gubernialnych mogą być wybierani na radców dyrekcyi szczegółowych, dyrekcyi głównej oraz na ich zastępców tylko osoby, władające gruntownie językiem rossyjskim i mogące w tym języku prowadzić korespondencyę. 3) Od dnia ogłoszenia przepisów niniejszych na posady etatowe, oraz na posady kancelistów w Towarzystwie kredytowem ziemskiem mogą być przyjmowane wyłącznie osoby, władające biegle językiem rossyjskim i mogące prowadzić w tym języku korespondencye.

W tych dniach w guberniach Królestwa Polskiego odbędzie się otwarcie komisyj gubernialnych do poboru podatku od mieszkań. W tym samym czasie rozpoczną swą działalność inspektorowie podatkowi. Dwóch z nich, jeden miejski, drugi gubernialny, zamieszkają w Warszawie a po jednym: w Łodzi, (na gub. Kaliską), w Piotrkowie (na gubernie Radomską i Kielecką), w Lublinie (na gubernie Lubelską i Siedlecką), w Łomży (na gubernie Płocką, Łomżyńską i Suwalską).

Oskarżenie przeciw byłemu gabinetowi serbskiemu.

Jak już wiadomo z depeszy, od dni kilku toczą się w skupczynie rozprawy nad aktem oskarżenia przeciw gabinetowi liberalnemu Avakumovica. Oskarżeni bronią się sami. Dotychczas przemawiali: były prezes ministerstwa Avakumovic i Ribaracz, który w poprzednim gabinecie piastował tekę spraw wewnętrznych.

Avakumovic zbijał punkt po punkcie oskarżenie. Po 25 latach pracy publicznej — rzekł on — rzecz to arcyboleśna stać pod oskarżeniem o naruszenie konstytucyi. Jestem przekonany, że skupczyna, jeżeli nas bez uprzedzenia wysłucha, oskarżenie to jako w niczem nieuzasadnione odrzuci. W dziejach odpowiedzialności ministeryalnej mamy przykłady, że ministrów o zbrodnię stanu lub sprzedajność przed sąd stawiono. Ale po raz pierwszy dzieje się, że za to oskarżają ministrów, iż konstytucyi nie tak stosowali, jak to rozumieli i życzyli sobie ci ich przeciwnicy polityczni, którzy obecnie większość posiadają.

Po dłuższym wywodzie tak zakończył: „Staracie się wchodzić na drogę jaką we Francyi szedł Robespierre, a która ostatecznie jego samego na gilotynę zawiodła. Serbia potrzebuje pokoju i jedności. Nie żądam pobłażliwości, ani przebaczenia, tylko sądu sprawiedliwego. Mniemacie, żeście potęgą, ponieważ dzisiaj większość macie. Chcecie nas zniszczyć, ponieważ waszymi przeciwnikami jesteśmy! Rozważcie, dokąd to prowadzi? Dobrego nic ztąd wyniknąć nie może.“

Cisza panowała podczas mowy Avakumovica. Potem wręczył generał Bogicewicz swoją obronę na pismie, które sekretarz odczytuje. Były minister wojny powołuje się na to, że wedle ustawy o organizacyi wojskowej za wszystko, co się tyczy komendy wojsk, tylko król odpowiada, a odpowiedzialność ministra wojny tylko się do spraw administracyjnych odnosi.

Dłuższą obronę wygłosił p. Ribaracz, któremu skupczyna nie pozwoliła przygotować się na odparcie zarzutów, przedłożonych mu zaledwie na dwadzieścia cztery godzin przed posiedzeniem. Były minister wyraził nadzieję, że znajdzie przynajmniej tyle sprawiedliwości, iż nie zostanie zasądzony za wierne spełnianie swoich obowiązków. Deputowani, którzy podpisali akt oskarżenia, sami nie muszą być przeświadczeni o słuszności zarzutów, kiedy deputowany Vesnic, zapytany, dla czego akt podpisał, odpowiedział, że inaczej wątpionoby w szczerość jego radykalnych przekonań. Mowca zaprzecza autentyczności szyfrowanych depesz, nakazujących fałszowania rezultatów wyborczych. Z powodu rzezi w Goraczicy ubolewa Ribaracz głęboko, jako patryota i Serb, ale dla czego nie został do odpowiedzialności pociągnięty Pasicz. który przy wydalaniu królowej kazał rzeczywiście strzelać do ludu. Omawiając sytuacyę wewnętrzną pod koniec panowania regencyi, oświadczył Ribaracz, że nieprawdą jest, jakoby Serbia stała wówczas u progu wojny domowej. W ciągu mowy Ribaracz unosił się tak dalece, że przewodniczący uważał za stosowne prosić go o miarkowanie się. „Jeżeli mnie chcecie z godnością skazać, odpowiedział b. minister, to przynajmniej cierpliwie mojej obrony wysłuchać musicie“. Mowę swoją Ribaracz zakończył temi słowy: „Złowrogi, demoniczny duch rozdwaja kraj. Najpierwszych w narodzie kamienują. Najsroższą klęską jest duch partyjny, demagogia. Pamiętajcie jednak o tem, że zemsta może tylko zemstę urodzić“. Po tych słowach wszyscy oskarżeni ministrowie opuścili salę posiedzeń. Zabrał głos w imieniu oskarzycieli dep. Dr Vesnic, który usiłował osłabić argumenta zawarte w obronie.

KRONIKA

Lwów, 19 lipca.

— **Przypomnienie.** Komitet powszechnej Wystawy krajowej r. 1894 postanowił urządzić dla wynalazków polskich z dziedziny techniki odrębną grupę, a pragnąc temu działowi Wystawy nadać charakter ogólno-polski uznał za konieczne odnieść się z prośbą do wszystkich rodaków-wynalazców, gdziekolwiek przebywają, iżby w grupie tej zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział. W szczególności zależy komitetowi na wystawieniu zbioru patentów, które kiedykolwiek uzyskali Polacy, bądź to w granicach Polski, bądź to na obczyźnie, bez względu na to, czy ten lub ów wynalazek mniej lub więcej był i jest rozpowszechniony. Do wystawienia w tym dziale przyjmować będzie komitet nietylko oryginalne okazy wynalazków, względnie patentów polskich, lecz także modele i rysunki, a najchętniej pierwsze wzory, podług których dalsze egzemplarze sporządzono. Ktokolwiek zatem z rodaków posiada jaki wynalazek własny, lub też mógłby wskazać wynalazcę, względnie właściciela patentu, zechce zgłosić to jak najrychlej do dyrekcyi powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie (ulica Jagiellońska 15, I p.), podając bliższe w tej mierze szczegóły. Nie mogąc każdego z wynalazców polskich osobno zaprosić do udziału, czyni to komitet za pośrednictwem prasy polskiej i prosi wszystkie pisma polskie o przedrukowanie niniejszego przypomnienia. Przewodniczący XXVIII sekcyi komitetu *Karol Skibiński.*

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 20 lipca b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Wybór pierwszego delegata Rady miejskiej; udział gminy w kosztach urządzeń wystawowych; wniosek w sprawie zakupna rezerwowych aparatów telefonicznych.

— **Z Uniwersytetu.** Michał hr. Rostworowski, rodem z Drezna, kandydat prawa otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Dr. Franc. Sroczyński, asystent kliniki chorób ocznych, miał w Uniwersytecie Jagiellońskim wykład habilitacyjny na temat „O sposobach badania wzroku“.

— **Bolesny cios** dotknął p. Stanisława Rossowskiego, znanego literata i dziennikarza. Córka jego pięcio-letnia Stanisława zmarła na szkarlatynę po dwu dniach słabości. Swiat dziennikarski i literacki tutejszy żywi szczere współczucie dla boleśnie nawiedzonego a wielce sympatycznego kolegi.

— **Komitet obywatelski** zawiązany w naszem mieście dla uczczenia Kornela Ujejskiego, z powodu 70 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 12 września b. r. uchwalił wysłać w dniu tym adres do poety, opatrzony podpisami obywateli m. Lwowa. W wykonaniu tej uchwały, komitet rozesłał do osób znanych w mieście kopię adresu z prośbą, aby na arkuszach ministeryalnego papieru zebrały podpisy swych znajomych z oznaczeniem zajęcia i takowe najpóźniej do dnia 15 sierpnia b. r. nadesłały na ręce p. radcy Edmunda Lukasa, sekretarza prezydenta miasta, w ratuszu.

— **P. Leon Dauksza** otrzymał na dorocznym konkursie w szkole sztuk pięknych w Moskwie, wielki medal srebrny.

— **Dyrekcya zakładu karnego** ogłasza: Dnia 18 lipca b. r. około godziny 1 z południa zbiegli dwaj więźniowie z zewnętrznej roboty w cegielni „Sprechera“ koło cmentarza Stryjskiego we Lwowie, a mianowicie:

1. Szczepan Chabiński, który odbywał w tutejszym zakładzie karnym karę 6-letniego ciężkiego więzienia. Zbieg, urodzony w Rychcicach powiatu Drohobycz, liczy lat 29, jest wzrostu średniego, wątłej budowy ciała, ma twarz owalną, włosy i brwi ciemne, oczy piwne, nos normalny, usta szerokie, zęby zdrowe, mówi po polsku — wziął ze sobą kitlę i spodnie z drelichu, bieliznę zakładową, parę trzewików, rzemyk do spodni i niebieską chustkę do nosa ze znakiem „Z. K.“ na białem tle.

2. Jakób Iwański, który odbywał w tym samym zakładzie karę dziesięciomiesięcznego ciężkiego więzienia. Zbieg, urodzony w Tapińcach, powiatu Jarosław, liczy lat 23, jest wzrostu średniego, silnej budowy ciała, ma twarz owalną, włosy i brwi ciemne, oczy piwne, nos pociągły, usta wąskie, zęby zdrowe, mówi po polsku — wziął ze sobą kitlę i spodnie z drelichu, bieliznę zakładową, parę trzewików, rzemyk do spodni, ręcznik i niebieską chustkę do nosa ze znakiem „Z. K.“ na białem tle.

W razie napotkania tych zbiegów uprasza się o odstawienie ich do c. k. zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazyum Arcyksiężniczki Elżbiety w Samborze. Do egzaminu zgłosiło się ogółem 41 abituryentów, mianowicie: 29 uczniów publicznych, 10 prywatystów, wychowanków zakładu wychowawczo-naukowego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem i 2 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aleksander Aleksiewicz, Karol Biliński, Tadeusz Jan dw. im. Dyduszyński, Maryan Elektorowicz, Leon Finsterbusch, Medard Antoni dwojga imion Gałuszkiewicz, Kazimierz Maryan Józef trojga im. Gizowski, Jakób (Mendel) Hammermann (z odznaczeniem), Antoni Hewrycz, Benon Janowski, Tadeusz Henryk dw. im. Kolasiński, Roman Kopyściański, Władysław Józef dw. im. Kreutz, Mojżesz Sandauer, Salomon Sandauer, Tadeusz Stachurski, Leon Steciów, Stanisław Zaczek, Jonasz Zeimer, Jan Krzysztofowicz (prywatysta), Maryan Józef Zygmunt Seweryn czworga im. Morawski (pryw.), Konrad Rakowski (pryw.), Konstanty Bogdan Franciszek trojga im. Jordan Rozwadowski (prywatysta), Juliusz Henryk Antoni trojga im. hr. Stadnicki (pryw.), Jan Antoni Ludwik Kalikst czworga im. Kruszewski (pryw.) i Schmil Rosenzweig (ekst.). Pozwolono przystąpić po feryach do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu 7 uczniom publicznym, 3 prywatystom i 1 eksterniście. Za niedojrzałych uznano i na rok reprobowano 3 uczniów publicznych i 1 prywatystę.

Egzamin rozpoczął się dnia 4 lipca b. r. i trwał do dnia 13 lipca b. r. pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego dr. Zygmunta Samolewicza. Uroczyste rozdanie świadectw abituryentom odbyło się dnia 13 lipca b. r. po południu w auli gimnazyalnej w obec całego grona nauczycielskiego i uczniów 4 klas wyższych, jakoteż w obec reprezentantów duchowieństwa i władz, jak pp.: c. k. starosty, c. k. prezydenta sądu, burmistrza i i., niemniej rodziców kilku abituryentów. Po przemowie c. k. dyrektora zakładu, który podał do wiadomości zebranych wynik egzaminu i zaznaczył, jaką miarą ocenia się dojrzałość abituryentów, rozdał c. k. inspektor świadectwa, poczem w dłuższem a pięknem przemówieniu zwrócił się do młodzieży, opuszczającej gimnazyum. Czcigodny mowca wskazał najpierw abituryentom, że dojrzałość swą zawdzięczają własnej pracy, jakoteż gorliwym a skutecznym działaniom nauczycieli, dla których wdzięczność ich nie powinna nigdy wygasnąć. Przedstawił również, jaką to opieką otacza uczącą się młodzież gmina samborska, która wybudowała dla gimnazyum kosztowny a wygodny budynek i corocznie opłaca znaczny datek dla celów tegoż gimnazyum, za co abituryenci i w ogóle młodzież gimnazyalna winna starać się godnie kiedyś się odwdzięczyć. Następnie nakreślił mowca cel dalszego życia abituryentów, przestrzegając ich przed źle zrozumianą wolnością akademicką, której w naszych czasach używają nieraz osoby przewrotne do swych zgubnych celów, nęcąc niedoświadczoną młodzież różnorodnemi pięknie brzmiącemi hasłami. W końcu wyruszczył, że młodzież nasza, korzystając w całej pełni z dobrodziejstw na polu religii, języka i historyi rodzimej, stokroć szczęśliwsza jest od swych współziomków w innych dzielnicach, którzy niestety korzyści tych są pozbawieni. Te łaski i dobrodziejstwa — zakończył mowca — zawdzięczamy wspaniałomyślności najmiłościwiej panującego nam Monarchy, na którego cześć wznoszę okrzyk: Najjaśniejszy Monarcha nasz Cesarz Franciszek Józef I niech żyje! — Okrzyk ten obecni z zapałem powtórzyli. Po tej przemowie i po odspiewaniu hymnu ludowego wystąpił jeden z abituryentów i podziękował gronu nauczycielskiemu i przełożonym władzom za ojcowską opiekę i sumienną pracę około dobra powierzonej ich pieczy młodzieży, podziękował reprezentacyi miasta za wybudowanie wspaniałego a wygodnego gmachu, poczem zwracając się do swych kolegów, wezwał ich do dalszej uczciwej pracy około własnego kształcenia się, do zgody i solidarności. Na tem zakończono tę uroczystość.

— **Rodak nasz** inżynier górniczy Modest Maryański, odkrył w Shasta County w Kaliforni o 4 i pół mili ang. od kolei żelaznej i miasta Redding, a $2^1/_2$ mili od rzeki Sacramento, wielkie kopalnie złota, nazwane obecnie *Original Quartz Hill Gold Mine*. Jak donosi chicagowska *Gazeta Katolicka*, z której wiadomość powyższą czerpiemy, zawiązał się już komitet celem zorganizowania spółki do nabycia i eksploatacyi nowo odkrytej kopalni.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 19 lipca b. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 18 lipca do 12 w południe dnia 19 lipca b r, mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 3·7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (76 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 15,3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15 2°C., najwyższa +21,0°C. wczoraj po południu, najniższa +10,2°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie padał kilkakrotnie deszcz.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 20 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o prędkości średniej 5 m/sek., średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad deszcz nieznaczny chwilami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Zebrzydowicach, ks. Ignacy Zapałowicz, wysłużony dziekan skawiński, b. poseł do Rady państwa, proboszcz w Zebrzydowicach, niegdyś profesor gimnazyum w Rzeszowie, przeżywszy lat 72, a kapłaństwa 49.

Karol Jeziorowski, autor wielu artykułów ekonomicznych, które pomieszczał przeważnie w warszawskim *Tygodniku Rolniczym*, zmarł w wagonie kolejowym, w powrocie z Bad-Elster, pomiędzy Chebem a Pilznem.

W Paryżu, Michał Słomczewski, literat, współpracownik *Biblioteki Warszawskiej*, zmarł wskutek porażenia słonecznego, przeżywszy lat 70.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca czerwca 1893 r. nadano depesz: rządowych bezpłatnych 123, w służbie poczty i telegrafu 2.478, zapłaconych rządowych i prywatnych 82.851. Nadeszło depesz: rządowych bezpłatnych 69, w służbie poczty i telegrafu 9.431, zapłaconych rządowych i prywatnych 86.653; przetelegrafowano 273.044 depesz; przeszło zatem przez linie galicyjskie 454.649 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas 43.407 zł.

— **Z Husiatyna**, nawiedzonego wielkim pożarem, donoszą nam: Pożar powstał w domu bednarza Teofila Epsteina, w którym to domu od dłuższego czasu nie utrzymywano ognia z powodu zawalenia się komina.

W dniu katastrofy, 14 b. m., zajętych było w tym domu dwóch robotników wiejskich pobijaniem dachu i zachodzi podejrzenie, że oni paląc fajki mogli zapuścić ogień.

Panujący silny wiatr rozdmuchuje zgliszcza, tak, że gaszenie wydobywających się z pod gruzów płomieni trwa dotąd, 17 b. m.

Dom, w którym umieszczona była apteka uległ pożarowi, lokalności apteki pozostały jednak przez pożar nienaruszone. Mimo to aptekę przeniesiono do lokalu szkoły miejscowej.

W Husiatynie zawiązał się komitet ratunkowy z hr. Adamem Gołuchowskim na czele, który ogłosił odezwę z prośbą o zbieranie składek na rzecz pogorzelców. Komitet zaznacza w tej odezwie, iż spłonęło 130 domów, cerkiew i dwie bożnice a blisko 3.000 ludzi pozostało bez dachu. Brak mieszkań zniewala nieszczęśliwych pogorzelców do tułania się dniem i nocą po ulicach.

Datki uprasza komitet przesyłać pod adresem dr. Henryka Nathansona, adwokata w Husiatynie. Administracya *Gazety* pośredniczyć będzie także chętnie w przesyłaniu zapomóg dla pogorzelców.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa wysłało na razie kwotę 200 zł. na ręce miejscowego c. k. starosty, który w porozumieniu z prezesem komitetu ratunkowego, Adamem hr. Gołuchowskim, ma się zająć rozdawnictwem tej kwoty między mieszkańców, najbardziej wsparcia potrzebujących.

— **Pisma odeskie** umieszczają wielce pochlebną ocenę głosu i gry młodego tenora, p. Stanisława Jarońskiego, występującego w goszczącej tam trupie polskiej. *Odes. Wiestnik*, oceniając występy p. Jarońskiego w roli Jontka w „Halce" i w operetce „Siedmiu Szwabów", pisze, iż artysta wykonał partye z zupełnem powodzeniem, zdobywając sobie jednogłośne uznanie publiczności.

— **„Dziennik Poznański"** donosi: W Berlinie rzucił się pod szyny w samobójczym zamiarze pewien robotnik, przy którym znaleziono list następujący: „Ja, robotnik Fischer z Berlina, odbieram sobie życie, ponieważ poradzić sobie nie umiem. Napływa tylu Polaków (Pollacken) do Berlina, że my Berlińczycy z głodu umierać musimy". Ciekawy samobójca! Gdyby napływ obcych przybyszów miał być wystarczającą przyczyną samobójstwa, to my Polacy w Poznańskiem musielibyśmy chyba wszyscy przenieść się na pola Elizejskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we środę, w teatrze letnim, „Dwór w Władkowicach", komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. Drugi gościnny występ pana Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich. — Jutro, we czwartek, w teatrze letnim, po raz drugi „Józefina sprzedana przez swe siostry", operetka w 3 aktach przez Pawła Ferrier'a i Fabrycego Carré z muzyką Roger'a.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki w Akademii Umiejętności pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

Przewodniczący przedłożył pracę p. Aleksandra Jelskiego z Zamościa o pasiarni Radziwiłłowskiej w Słucku, opartą na źródłach archiwalnych i dostarczającą wiele ważnych i nieznanych szczegółów do dziejów tej fabryki i jej wewnętrznego urządzenia. Okazuje się, że materyały do wyrobu pasów i innych tkanin sprowadzano z Gdańska. Od r. 1807 kierował fabryką Józef Borsuk, uczeń Madżarskiego. Od czasu kiedy strój polski został wzbroniony, t. j. po r. 1831, wyrabiano w Słucku jeszcze przez czas jakiś paski do stroju żydówek, t. zw. załóżki. Dywanów w Słucku prawdopodobnie nigdy nie robiono.

Prof. Łuszczkiewicz zwrócił uwagę komisyi na wiadomość (podaną w dziennikach), o odkryciu grobu biskupa Macieja Gołanczewskiego, † 1368, w katedrze włocławskiej, przyczem zna lazło się pióro (*curvatura*) pastorału w stylu romańskim z emalią limużyńską.

Prof. Sokołowski zawiadomił, że Muzeum ks Czartoryskich nabyło pas, który świadczy, że wyrabiano pasy na polski użytek w Konstantynopolu. Następnie przedłożył prof. Sokołowski dosłowny tekst przywileju z r. 1519 dla kolegiaty opatowskiej, o którego malowaniach miniaturowych pisał prof. Wojciech Gerson ze stanowiska artystycznego w „Sprawozdaniach".

Wreszcie odczytano sprawozdanie z posiedzeń lwowskiego grona komisyj, odbytych dnia 13 marca i 30 maja b. r. pod przewodnictwem prof. dr. Tadeusza Wojciechowskiego.

Dr. A. Czołowski przedłożył srebrny pozłacany kurek, który jest własnością lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Gmerk „niedźwiedź" i litery W. B. znajdujące się na kurku dowodzą, według p. Wł. Łozińskiego, że zabytek ten jest roboty lwowskiego złotnika Walentego Brzemińskiego, który żył w końcu XVII w.

Z kolei przedstawił p. Rebczyński zegar stołowy z XVII w. bardzo pięknej roboty z bronzu i ze stali Pawła Dobrosztańskiego w Podhorcach.

Dr. Jan Antoniewicz mówił następnie o bogatym zbiorze rękopisów ormiańskich, ozdobionych przepysznemi miniaturami a znajdujących się w bibliotece narodowej w Paryżu; dwa z nich pochodzą ze Lwowa, wykonane w r 1638 przez księdza mówiącego po polsku, jak dowodzą napisy.

Dr. Papée zwrócił uwagę na liczne rękopisy ormiańskie w bibliotece uniwersyteckiej lwowskiej, ozdobione bogatym rysunkiem ornamentacyjnym.

Na posiedzeniu d. 30 maja p. Michał Kowalczuk zdał sprawę z wycieczki do Leszniowa, w powiecie brodzkim, celem zbadania tamtejszej synagogi. Murowany ten budynek czworoboczny uwieńczony wysoką attyką. został prawdopodobnie wzniesiony w XVII w., około r. 1636.

Dr. Finkel wspomniał o bożnicy tarnopolskiej, bardzo starannie z kamienia budowanej, o której Ulryk Werdum w opisie swej podróży z r. 1672 powiada, że jest „włoskiej" roboty.

Następnie zakomunikował p. Bostel wiadomość o nieznanej dotąd fabryce pasów perskich w Stanisławowie. Nawiązując do tego, zwrócił uwagę dr. Czołowski na szczegóły do dziejów fabryki jedwabiu w Brodach, zawarte w dziele Joachima Pastoriusa: *Historiae Poloniae, pars prior*. Następnie przedstawił ks. prałat Petruszewicz rzeźbę na kości słoniowej, wyobrażającą Chrystusa na krzyżu, którą odnosi do XI lub XII w.

W końcu odczytał dr. Czołowski list St. Żółkiewskiego z r. 1620 do rajców lwowskich w sprawie Bogusza, Ormianina, malarza, zajętego pracami swej sztuki w Żółkwi, na dworze hetmana.

Koncerta p. Podgórskiej. Znana zaszczytnie ze swych występów w kraju i za granicą wiolinistka p. Wanda Podgórska, uczenica prof. Wolfsthala i Barcewicza, oraz laureatka konserwatoryum naszego, wraz z utalentowanemi siostrami i towarzyszkami swemi Cecylią (śpiewaczką) i Ludmiłą (pianistką), po kilkumiesięcznym wytchnieniu i dalszych studyach w rodzinnym Lwowie, udaje się w nową podróż artystyczną i przedewszystkiem wystąpi w krajowych miejscach kąpielowych: Truskawcu, Rymanowie, Iwoniczu i innych.

Wiek młody. Wybornego tego pisemka dla dzieci i młodzieży, wychodzącego w mieście naszem pod redakcyą p. Zofii Mrozowickiej, ukazał się obecnie nr. 14 z d. 15 b. m. Numer ten zawiera: Święta Kinga. Powieść historyczna z XIII w. napisała Mieczysława Wleczkowska. — Kozacze, wiersz przez Z. R. — Wielkie cele, powieść dla młodzieży, przez Nagodę. — Na lodowej tratwie (przekład z angielskiego). — W górach, przez Z. M. — Jak się zabawiała starsza siostra z młodszem rodzeństwem. — Krzyż magiczny. — Zagadnienia — Korespondencye z czytelnikami (dział prowadzony prawdziwie wzorowo). — W stałym dodatku dla młodszej dziatwy znajdujemy: Opowiadania białej babci, przez Zofię Rudnicką. — Niedziela (wiersz) przez A. M. — Łzy mamy, powiastka przez Kler..a. — Klasyfikacya, przez N. A. — Lalka, powiastka przez Annę Załęską. — Łamigłówka gwiazdkowa. — Krzyż magiczny. — Rozwiązanie zagadnień.

Legia honorowa a literatura we Francyi. Order legii honorowej otrzymali d. 14 lipca b. r. następujący przedstawiciele literatury i sztuki: krzyż oficerski Emil Zola; krzyże kawalerskie literaci: Paweł Hervien, Henryk Céard, komedyopisarz Alek. Bisson, malarze: Forain, Damoye, Quost i Gagliardini, rzeźbiarz Raul Verlet i rytownik Guerard. Nadto sekretarz akademii sztuk pięknych hr. Henryk Delaborde i profesor filozofii Paweł Janet otrzymali komandoryę legii.

Dramaturgowie o współczesnym teatrze. Jeden z młodszych paryskich *Przeglądów* zwrócił się do wybitniejszych francuskich pisarzy scenicznych, z zapytaniem o ich zdanie, co do współczesnej produkcyi teatralnej. Aleksander Dumas odpisał: „Mój sąd o współczesnym teatrze jest taki, jak pierwszego lepszego. Jeżeli sztuka mnie zajmuje, twierdzę, że jest dobra, jeżeli mnie nie zajmuje, twierdzę, że zła. Moja estetyka dramatyczna da się wyrazić tem samem zdaniem, jakiem wyraził swoją mój ojciec: „Pierwszy akt jasny, ostatni krótki, ale wszystkie zajmujące". — Edward Pailleron nie lubi sztuk długich. „Sztuka, „którą grają", oświadcza autor „Świata nudów", — „to pociąg, który ruszył z miejsca. Pociąg pospieszny, kuryerski, błyskawiczny, który od ekspozycyi do rozwiązania musi przewozić widzów z wielką szybkością bez innych stacyj, prócz antraktów, inaczej następują wielkie katastrofy. W tem porównaniu, które jest całkiem słuszne, widzę tylko jedną różnicę. Pociąg gwiżdże sam, sztukę wygwizdują". Ludwik Halévy nie chce wydać sądu: „Nie nasza to rzecz, autorów dramatycznych, sądzić to, co my, albo nasi koledzy napisali. Rzecz to wasza — krytycy, i twoja — publiczności". Richepin jest tego samego zapatrywania: „Żołnierz nie ma zdania o walce, którą stacza. Wszystko co może powiedzieć to: „że walczy". Franciszek Coppée pisze: „W literaturze forma dramatyczna nie jest pierwszą, o nie; ale niewątpliwie najtrudniejszą!" — Bornier odpisał: „Dzieła moich kolegów zawierają wiele dobrego, a moje też trochę; oto wszystko, co mogę panu powiedzieć". Nakoniec Bisson broni sztuk swoich: „Pobudzać do śmiechu tysiąc pięćset osób przez trzy godziny, to ciężka praca, wartości moralnej i higienicznej. Tragiczny czy komiczny teatr żyje tylko tem, że zajmuje. Rozmaite szkoły są tylko sztuką przyprawiania odmiennych sosów, lub tworzenia potraw nowych z resztek starych. Twierdzić, że teatr może wpływać uszlachetniająco na obyczaje, to to samo, co utrzymywać, że zwierciadło zdolne jest upiększyć twarz, która się w niem przegląda". Na to ostatnie zdanie trudno, by zgodzili się wszyscy autorowie dramatyczni, krytycy i publiczność, która w każdym razie pragnie zaczerpnąć w teatrze podniety do życia, orzeźwienia i umysłowej strawy.

„Myśl". Donieśliśmy już poprzednio, iż *Myśl*, dwutygodnik literacki, społeczny i polityczny, redagowany przez p. Józefa Bornsteina, przeniesiony ma być z Krakowa, gdzie wychodził przez przeszło dwa lata, do Lwowa. Przeniesienie to stało się w drugiej połowie czerwca faktem dokonanym i oto mamy już przed sobą dwa numera *Myśli*, wydane we Lwowie. Już w formie zewnętrznej numerów tych widać korzystną zmianę: rozmiary ich bowiem znacznie rozszerzono, a przytem ozdobiono kilku ilustracyami, które mimo trudnych we Lwowie warunków technicznych dla tego rodzaju wydawnictw, wypadły wcale dobrze. Ale jeszcze lepiej przedstawia się część literacka *Myśli*; dobór artykułów i powieści dowodzi, iż zapowiedź wydawnictwa: „dołożymy wszelkich starań, aby pismo nasze stanęło tak pod względem treści jak i formy na wysokości tego rodzaju pism warszawskich...." nie była gołosłowną obietnicą.

Treść numeru pierwszego jest następująca: Z powodu pogrzebu ś. p. Lenartowicza. — Z mądrości życia, wiersz Wł. Zagórskiego. — Społeczeństwo a prasa wobec Wystawy krajowej, przez Józefa Bornsteina. — Antoni Malczewski (w 100 rocznicę urodzin), przez K. Tetmajera. — O Blizińskim, przez K. Bartoszewicza. — „Pójdźmy za Nim", przez A. Słomskiego. — Wystawa międzynarodowa w Chicago, przez K. — Czy warto? studyum. — Za sto lat, przez J. Jot. — Poezya w przepisach kuchennych, przez Aner Garbora. — Pokłosie literackie. — Kronika naukowa. — Listki polityczno-społeczne. — Kronika literacka i powszechna. — Illustracye: Lenartowicz i Sozański we Florencyi, portrety: ś. p. Blizińskiego i ś. p. Guyskiego.

Treść numeru drugiego: Zjazd prawników. — Nachadza dusze...., przez St. Rossowskiego. — Józef Bliziński, przez K. Bartoszewicza. — Prawo kobiety, przez Irmę Troll Borostyani. — Nemezis, przez St. Graybnera. — Suggestya w sztuce, przez J. Jot. — Czy warto? — Z ksiąg dla wszystkich. — Nasi uczeni (rektorowie lwowscy). — Listki polityczno-społeczne. — Kronika. — W oddzielnej odbitce wychodzi słynna powieść Zoli „Doktor Pascal".

Towarzystwo pedagogiczne.

W uzupełnieniu sprawozdania wczorajszego przytaczamy mowę prezesa ks. Jerzego Czartoryskiego, wygłoszoną na otwarcie Zjazdu:

Pierwsze słowo — rzekł ks. prezes — niech będzie podzięką za serdeczne powita-

nie i przyjęcie, które zgotowało nam miasto Tarnopol. Nie po raz pierwszy gości ono w swych murach członków Towarzystwa pedagogicznego, a ci, którzy pierwszy raz przed laty kilkunastu gościli w tym grodzie, mają w sercach i pamięci zapisaną tę serdeczną gościnność, nam i teraz zachowaną. Już wczoraj mogliśmy się przekonać o usiłowaniach zarządu miasta około podniesienia dzielności ciała i ducha tutejszej młodzieży w czasie produkcyi w sali „Sokoła.“ Składam przeto serdeczne podziękowanie tak komisarzowi rządowemu p. Bolesławowi Studzińskiemu, jakoteż i całemu miastu w swojem i wszystkich członków imieniu. *(Brawa).* Z niewymownym żalem zaznaczam stratę, jaką poniosło społeczeństwo, a tem samem i nasze Towarzystwo pedagogiczne przez śmierć nieodżałowanej pamięci męża, który blisko półwiekową pracą na polu oświaty i szkolnictwa ludowego dobrze się zasłużył krajowi. Żałobę tę odczuwają wszyscy. Czytam ją — rzekł mowca — z oblicza obecnych, to też pozwólcie panowie i panie, że ten żal nasz po stracie ukochanego byłego prezesa ś. p. Zygmunta Sawczyńskiego uwidoczniony będzie w protokole. — Zgromadzeni wysłuchali stojąc tych słów, poświęconych ś. p. byłemu prezesowi. Następnie zaznaczył książę prezes, że kiedy pomimo próśb i nalegań ś. p. Z. Sawczyński oświadczył, że godności prezesa piastować dalej nie może, wybór ten nader zaszczytny dostał się jemu w udziale.

Czuje on to dobrze, że pod względem wiedzy fachowej nie może się równać z tym zastępem mężów, którzy jako prezesowie i ich zastępcy sprawowali tę czynność Jeżeli w czem równać się z nimi pragnie, to miłością dla kraju i czcią dla szkolnictwa ludowego i jego pracowników. Przyjmując ciężki ten, ale prawdziwie zaszczytny obowiązek na siebie, sądził i sądzi, że będzie mógł wedle sił żądaniom zadość uczynić, atoli w żadnem Towarzystwie prezes sam, ani zarząd główny nie są w możności przeprowadzić wszystkiego, jeśli nie znajdą dostatecznego i skutecznego poparcia ze strony oddziałów i członków. Punkt ciężkości spoczywa w oddziałach; jeśli tam życie będzie, będzie ono i w centrum. Zarząd główny może jedynie wskazywać i nadawać kierunek, ale pracować muszą wszystkie czynniki wspólnie, aby osiągnąć cel, jaki sobie Towarzystwo wytknęło. Zadanie Towarzystwa jest skomplikowane, wielorakie i ważne. Ma ono stać na straży interesów swoich członków, bronić ich. Stać na straży interesów nauczycielstwa ludowego i przychodzić mu z pomocą, tak moralną, jak i materyalną, a w szczególności ich dzieciom. Dziać się to może, jeśli są fundusze. Ostatnie zawisły od liczby członków i pojmowania statutem zakreślonych obowiązków przez tychże. Zadanie moralne osiągnięte być może za pomocą wydawnictw, rozszerzaniem wiadomości przez stosowne pisma i pouczania wzajemne, przez przygotowywanie materyału do obrad oddziałom, albowiem główne ognisko tam się koncentruje, a pieczy ich została powierzoną dusza wzrastającego narodu. Zadanie to szczytne, ale sama wiedza nie wypełnia jeszcze tego, co kraj ma prawo żądać od Towarzystwa. Nauka znaczy wiele, ale charakter ważniejszy. Wiedza wiele warta, ale doprowadzenie ludu do tego, aby miał poczucie obowiązków względem Boga, kraju i współobywateli, o ileż ma większe znaczenie! Pojmować to powinien w pierwszym rzędzie nauczyciel A jeżeli nam się uda z ludu uczynić obywateli, ludzi wytrwałej, sumiennej i trzeźwej pracy, którzyby mieli świadomość swych celów i dążeń, to choćbyśmy tylko cegiełkę przyłożyli do tej budowy, już wielebyśmy zdziałali. W tej myśli i świadom tych celów, pracowałem z kolegami w zarządzie głównym. Do tej pracy wzywam wszystkich tu obecnych i owe tysiące nieobecnych członków. Do tej pracy chciałbym zaprządz wszystkich obywateli z poza sfer nauczycielskich, szersze warstwy społeczeństwa, którym dobro spraw oświaty ludu, wychowania publicznego i szkolnictwa krajowego, podobnie jak nam, na sercu leżeć powinno. Temi słowy otwieram XXVII walne zgromadzenie Towarzystwa pedagog (*Przeciągłe oklaski i brawa*).

Drugie posiedzenie walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego odbyło się w Tarnopolu w poniedziałek popołudniu.

Przed odczytaniem protokołu i przystąpieniem do porządku dziennego, wygłosił p. radca Bolesław Baranowski zajmujący wykład o układzie nowych książek szkolnych dla szkół ludowych. Wykład ten zgromadzeni wysłuchali z naprężoną uwagą.

Książę prezes podziękował prelegentowi za przedpołudniowy i popołudniowy wykład.

Następnie przedłożył p. Pająk z Krakowa sprawozdanie komisyi kontrolującej z lustracyi rachunków Towarzystwa pedagogicznego i wniósł, ażeby tak wydziałowi jak i zarządowi głównemu udzielić absolutoryum. — Wniosek przyjęto.

Do komisyi kontrolującej dla funduszów Towarzystwa pedagogicznego na rok 1893/4 na wniosek p. Rosoła, wybrano przez aklamacyę pp. Pająka, Kisielewskiego, Szpetmańskiego, Ligęzę i Dreżepolskiego.

Po odczytaniu wniosku oddziału jasielskiego w sprawie domowego wychowania dzieci do lat 6, który przedłożył referent oddziału jasielskiego, przedstawił referent pan Józef Piórkiewicz sprawozdanie o wnioskach zarządów oddziałowych, przesłanych zarządowi głównemu. Wniosków tych wpłynęło 55. Po ożywionej dyskusyi formalnej uchwalono wnioski, acz z małemi zmianami, po myśli zarządu głównego.

W dalszym ciągu odczytano telegramy, a mianowicie:

1. „W imieniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, życzę walnemu zgromadzeniu Towarz. pedagogicznego gorąco i serdecznie powodzenia w pracy pełnej pożyteczności dla kraju i narodu. — *Dr. Piętak*“.

2. „Szczęść Boże! Błogosław budowie własnego domu. — *Dziopiński* ze Lwowa“.

3. „W pierwszych latach brałem czynny udział, dziś z uciechą spoglądam na Waszą pracę ćwierćwiekową, a dla dalszej z serca przesyłam „Szczęść Boże“. — *Stanisław Polanowski*, były prezes oddziału pedagogicznego Sokal-Bełz“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 17 i 18 lipca 1893 przypędzono 2027 sztuk. Płacono za tuczne 35 do 38 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 1950 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 19 lipca: pszenica 8·75 do 8·80, żyto 6·50 do 6·75. jęczmień 5·25 do 6·—, owies 6·25 do 6·75, rzepak 13·50 do 14·—, groch 6·75 do 9·50, wyka 5·75 do 6·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne 9·50 do 10·—, bób 7·25 do 10·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 62·— do 70·—, biała 65·— do 75·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy 15·25 do 15·40. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe

Linz: pszenica węg. 9·30 do 9·80, górno austryacka 8·— do 8·35, żyto górno-austr. 6·90 do 7·60, węg. —·— do —·—, jęczmień węgierski —·— do —·—, górno-austr —·— do —·—, górno-austr. pastewny 5·50 do 6·—, koniczyna —·— do —·— nowa kukurudza 6·50 do 6·75, owies górno-austr 8·— do 8·60, czeski 8·50 do 8·90, nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima — do —, export — do —, słód austr. 13·75 do 14·25, morawski 14·50 do 15·50. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 18·40

Praga: pszenica czeska 8·70 do 9·10, węgierska —·— do —·—, morawska —·— do —·—, żyto 7·20 do 7·45, owies 8·80 do 9·10, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·50 do 8·25, rzepak 15·75 do —·— olej rzepakowy 37.50 do —·—, kukurudza —·—, wyka —·— do —·—, mak —·— do —, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Presse zapisuje wiadomość, wedle której ze strony pojedyńczych członków Izby deputowanych przygotowane są wnioski w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego.

Przyjazd cesarza Wilhelma do Metzu na manewry jesienne został zapowiedziany na 3 września. Gośćmi cesarza będą: król saski, w. ks. badeński, ks. regent bawarski i królewicz włoski. Manewry rozpoczną się dnia 5 września. Dnia 9 września uda się monarcha na dwa dni do Strassburga.

Organ ks. Bismarcka *Hamburger Nachr.* z wielkiem rozdrażnieniem omawia odprawę, jaką kanclerz Caprivi dał hr. H. Bismarckowi, twierdząc, że jeśli Caprivi jest powagą na polu wojskowem, jeszcze go to wcale nie uprawnia, iżby na całkiem sobie obcem polu polityki europejskiej traktował z lekceważeniem wyćwiczonego w polityce hr. Herberta Birmarcka.

Birż. wied. piszą, że propozycyę uczynioną przez Austro-Węgry co do przyznania Rossyi praw najbardziej pod względem przywozu towarów faworyzowanego kraju, w razie przyznania Austro-Węgrom tych samych ulg, jakie nadane zostały Francyi, przyjął przychylnie rząd rossyjski. Zdaje się prawdopodobnem, że umowa handlowa z Austro-Węgrami, przyznająca Rossyi prawa, z jakich korzystają Niemcy a to na mocy umowy austro-niemieckiej, zawarta będzie wcześniej, niż konwencya handlowa rossyjsko-niemiecka.

Donoszą z Wilna: Generał-gubernator Orżewski przypomniał gubernatorom rozporządzenie, wydane przez jego poprzednika, Kochanowa, nakazujące z całym rygorem dopilnować, aby w miejscach publicznych po polsku nie rozmawiano.

Wiadomości o dymisyi szefa rządu belgijskiego Beernaerta, były na razie nieuzasadnione. Beernaert zamierza ustąpić dopiero po ukończeniu dzieła rewizyi konstytucyi a prawdopodobnie po przyszłych wyborach do parlamentu.

Miejsce zmarłego włoskiego ministra sprawiedliwości Euli, zajął senator Santamaria. Nowy minister wnosi, jak donoszą dzienniki włoskie, obfity program do urzędu swego. Chce on, o ile władza jego sięga, przyspieszyć znany proces bankowy i w ten sposób wykazać czemprędzej winę, względnie niewinność włoskiego panamina. Pragnie on dalej wnieść nowy projekt ustawy o ślubach cywilnych, znacznie się różniący od projektów jego poprzedników Euli i Bonaniego, a różniący się w kierunku bardziej przychylnym Kościołowi. Co do ustawy o rozwodach, które chcieliby wprowadzić masoni włoscy, to nowy minister sprawiedliwości jest dla pomysłu tego stanowczo nieprzychylnie usposobiony.

Przez czas obecnych feryj parlamentarnych we Włoszech, szereg wybitnych osobistości politycznych zapowiada mowy programowe. Prezes gabinetu Giolitti wygłosi mowę w swym okręgu wyborczym w Dronero; b. prezes gabinetu di Rudini, bawiący obecnie dla wypoczynku w Anglii i dwaj inni członkowie jego dawniejszego gabinetu, Colombo i Luzzatti przygotowują się również do wielkich mów opozycyjnych.

Figaro donosi, że b. prefekt policyi Lozé, mianowany ma być ambasadorem w Brukseli, w miejsce Bourré'go, który przeniesiony będzie do Wiednia.

Storthing norweski 57 głosami przeciwko 56 odrzucił wniosek Enga, zdążający do pozbawienia katedry profesorskiej obecnego ministra sprawiedliwości Hagerup'a. Jednocześnie storthing przyjął taki sam wniosek względem ministra wyznań, profesora teologi Casporiego. Zalecono jednak rządowi, aby wakujących katedr chwilowo nie obsadzał nowemi siłami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnopol 19 lipca (*Tel. pryw.*) Zjazd Towarzystwa pedagogicznego zakończył wczoraj obrady. Prezesem Towarzystwa wybrany ponownie książę Jerzy Czartoryski, wiceprezesem prof. Karol Rawer. Skład członków zarządu pozostał niezmieniony. Przyszły walny Zjazd odbędzie się we Lwowie, podczas Wystawy krajowej.

Wiedeń, 19 lipca. O widokach zbiorów donoszą na podstawie sprawozdania z d. 13 b. m.: Kraje północno-zachodnie ucierpiały skutkiem posuchy. Żyto zapowiada zbiór średni, stan pszenicy jest w ogóle lepszy niż żyta. Zbiór jęczmienia będzie prawdopodobnie słaby, ale w każdym razie lepszy niż owsa, który obecnie da ze wszystkich zbóż plon najsłabszy. Owoce strączkowe zapowiadają się lepiej niż zboże jare. Kukurudza się polepszyła. Kartofle i buraki cukrowe mogą się jeszcze poprawić. Tegoroczne żniwa w przeważnej części już ukończone. Zbiór rzepaku jest w ogóle niepomyślny. Stan chmielu dobry. Winogrona dojrzewają zadowalająco. Owoce ucierpiały wiele w skutek posuchy i deszczów; zbiór ich będzie w ogóle mały.

Wiedeń, 19 lipca. (*Telegram pryw.*) Zawarcie traktatu handlowego z Rossyą nastąpi zapewne już w najbliższym czasie. Rossya ma otrzymać korzyści państw najwięcej uprzywilejowanych, w zamian czego ma rząd rossyjski zobowiązać się nie podwyższać, podczas trwania traktatu, obecnej taryfy, tudzież dozwolić, ażeby austryackie produkta mogły być importowane do Rossyi pod tymi samymi warunkami, co produkta innych państw.

Liberec, 19 lipca. Na przestrzeni Liebann-Reichenau południowo-niemieckiej kolei łączącej, ruch towarowych pociągów skutkiem oberwania się skały został przerwany. Pociągi osobowe kursują wprawdzie, lecz podróżni muszą na zagrożonem miejscu przesiadać się.

Berlin. 19 lipca. (*Telegram pryw.*) Przed ponownem zebraniem się parlamentu niemieckiego mają nastąpić zmiany osobiste na wielu wysokich posadach.

Berlin, 19 lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza rozkaz gabinetowy cesarza do kanclerza Capriviego, wypowiadający mu dozgonną wdzięczność monarchy za zasługi poniesione około przyjścia do skutku przedłożenia wojskowego. Cesarz w ocenieniu tych zasług jest jednej myśli z książętami sprzymierzonymi i wyraża życzenie, aby hr. Caprivi mógł jak najdłużej jeszcze służyć cesarzowi i niemieckiej ojczyznie.

Belgrad, 19 lipca. Rozprawa w kwestyi oskarżenia b. ministrów była wczoraj nader ożywiona. Przed południem przemawiało czterech posłów radykalnych w poparciu aktu oskarżenia, Garaszanin zaś przeciw. Garaszanin zaznaczył, że przedewszystkiem należało oskarżyć regencyę i gabinet Pasicza, i ostrzegał skupczynę przed niebezpiecznymi konsekwencyami. Popołudniu przemawiało pięciu radykalnych posłów. Zapisanych do dziś było jeszcze 15 mowców. Dzisiaj prawdopodobnie dyskusya będzie zamknięta.

Paryż, 19 lipca. W Izbie deputowanych wniósł Dreyfuss interpelacyę do rządu w sprawie zajść w Syamie. Minister spraw zewnętrznych, Develle, odpowiadając oświadczył między innemi, że żądania Francyi muszą być zaspokojone, a jej sprawa formalnie uznana. W przeciwnym razie będzie rząd musiał poczynić odpowiednie kroki. Izba uchwaliła jednogłośnie porządek dzienny, przyjmując oświadczenie ministra do wiadomości.

Paryż, 19 lipca. *Soir* donosi: Develle przesłał do posła francuskiego w Bangkok telegraficznie *ultimatum*, na które rząd syamski ma odpowiedzieć w przeciągu 24 godzin.

Paryż 19 lipca. Rewolucyonista włoski Cipriani ma być wydalony na podstawie wydanego przeciw niemu w r. 1880 dekretu. Deputowani radykaliści i socyalistyczni zamierzają wstawić się za nim u rządu.

Stokholm 19 lipca. Cesarstwo niemieccy przybyli wczoraj na pokładzie okrętu „Hohenzollern“ do zatoki Wisby.

Londyn, 19 lipca. W drukarni „Brown i Spka“ wybuchł wczoraj pożar, skutkiem którego spłonęło 25 wielkich domów sąsiednich w pobliżu. Był to pożar, jakiego Londyn już od wielu lat nie pamięta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 lipca 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 335·25, Akcye kolei państwowej 306·75, Akcye tytoniowe 186·—, Anglo-austryackie 150·25, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 104·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 247·—, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·20, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·22. Usposobienie silne.

Wiedeń, 19 lipca 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 335·25, Alp Tow. górnicze 53·80, Węgierskie akcye kredytowe 412·—, Akcye anglo-austryackie 150·50. Akcye banku Union 249·25, Akcye kolei Karola Ludwika 219·—, Akcye kolei Północnej 288·—, Akcye kolei Południowej 104·—, Losy tureckie 48·30, Akcye kolei państwowej 306·87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 256·25, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 98·10, Wiedeńskie losy komunalne 175·—, Akcye tytoniowe 186·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 236·75, Akcye banku dla krajów koronnych 247·30, 4-prc. węgierska renta złota 115·40, Akcye banku związkowego 121·25, Rubel papierowy 1·31·—, Węgierska renta papierowa 94·60. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 18-go lipca 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 16·20 do 16·40 zł. Budapeszt, Pszenica na wiosnę 8·— do 8·02 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 159·50 do —·— zł, żyto —·— do —·— zł:, spirytus 36·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44·10 fr

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	**2·34**	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12 51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6 36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 lipca 1893.

Hotel Imperial.

PP. J. hr. Pruszyński z Rossyi, T. Syroczyński z Król. Polsk., Fr. Seidler z Przemyśla, L. Sontagowa z Przemyśla, E. Rozwadowski z Żółkwi, H. Bleicher z Dunkowiec, A. Dobrowolski ze Lwowa, A. Juszyński z Przemyśla.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 19 lipca 1893.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	256	—	259	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	10	100	80
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	50	99	20
4½ pr. w. a. los. 52 l.	100	—	100	70
4 pr. w. a. los. w 56 l.	98	50	99	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	90	98	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	30	101	—
„ „ „ 4 „ „ . . .	96	70	—	—
„ „ „ 4% koronowej	96	90	97	60
„ Losy miasta Krakowa . .	23	50	25	—
„ Stanisławowa	39	—	42	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10—		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	30.—	1	32.—
„ papierowy . . .	1	30·—	1	32.—
00 marek niemieckich . . .	60	80	61	70

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 lipca 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.65	97.85
luty-sierpień	97.60	97.80
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.25	97.45
kwiecień-październik	97.30	97.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.25	148 7
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	164.25	165.25
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	192.—	193.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	192.—	193 —
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. , ...	157.—	158.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118 85	119 05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	97.35	97.55
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.40	106.20
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	96 40	97.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	151.—	152.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	335.—	335 75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	— —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248.—	250.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	982.—	986.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95.—	96 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	395 —	399.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2875.—	2882.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	— -
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	255 50	256.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	307.75	308.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	198.—	199 —
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122.50	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	98.80	99.60
„ „ „ „ „ 4 pr. .	115.—	115.75
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.75	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.—	104.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 75	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.10	102.10
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.75	99 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 15	101.15
„ po 100 zł. „ 1887 „	100.20	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	— —	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.70	90 --
z r. 1884 . .	97.10	98 10
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	109.25	11[illegible] 25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	14[illegible] 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.25	197.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.40	59.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.75	24 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.25	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.20	18 60
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13 25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.30	24 30
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	68 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68 75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	40.50	42 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	146.—
„ „ po 50 zł. a. w. .	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	—.—	— —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	—.—	70 -
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124 70	125.—
Paryż za 100 fr. , .	49.47 5	49 57 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.90.—	592 —
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 90 5 -	9 91 5 -
Rosyjski półimperyał . . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Z. 8340 [3873 2—3]

Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz wird zur Hereinbringung des Kaufschillingerestes von 4670 fr. ä. w. sammt 6 prc. zinsen vom 11 Februar 1884 angefangen, die Relizitation der dem Mayer und der Cirl Münzer gehörig gewesenen Antheile der Realitäten Nr. 82 und 271/153 und der ganzen Realitäten Nr. 317 und 318 auf der Vorstadt Zagrody miejskie in Drohobycz auf Gefahr und Raten des Erstehers Izrael Heinberg und dessen Rechtsnehmer Mayer Falk und Dawid Münzer selbst unter den Schätzungswerthe am 7 Semtember 1893 um 10 Uhr Vormittags stattfinden.

Der Schätzungswerth beträgt 7040 fr. 50 kr. ä. w.

Das Vadium 352 fr. ä. w.

Der Tabularauszug, der Schätzungsakt und die Feilbietungsbedingungen können bei Gericht eingesehen werden.

Drohobycz, 30 Mai 1893.

L. 8264 [3998 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Lufta w kwocie 1800 zł. a. w. zpn. zostaną realności pod lk. 96, 97, i 240 w Stryju masy spadkowej Benziona Schiffa własne, dnia 19 września i 19 października 1893 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 8970 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane.

Wadyum wynosi 897 zł.

O tem zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Arona Benczera, Srula Leibę Nadlera, Chanę Surę Nadler, Szymona Nadler i Szymona Chamajdera tudzież wierzycieli, którzy pod dniu 28 lutego 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Byliny.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Stryj, 20 czerwca 1893.

C. k. Sąd powiatowy.

L. 1393 [4243 2—3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 14 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 17 października 1893 nawet poniżej takowej licytacya: I. całego ciała hipotecznego wykazem hip. l. 63 ks. gr. gm. Skorodne Majera Feld własnego, II. połowy ciała hipotecznego tamże wyk. hip. l. 37 objętego Jachety Feld własnego, na rzecz firmy Umrath et Comp. pto 27 zł. 75 ct. w. a. z pn.

Jako cena wywołania dla realności pierwszej 151 zł. 20 ct., a dla drugiej 378 zł. a w.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Artura Blumenfelda c. k. notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 30 maja 1893.

L. 1847 [4244 2—3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 rano w dniu 19 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 października 1893 nawet poniżej takowej, licytacya 30/72 części realności l. 101 według wykazu hipotecznego 19 ks. gr. gm. Lutowiska objętej, Borucha Apfla własnej, na rzecz Dawida Segla pto 230 zł. 46 ct. z pn

Cena wywołania 1050 zł.

Wadyum 105 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem w osobie p. dr. Blumenfelda c. k. notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 28 kwietnia 1893.

L. 26167 [4287 2—3]

C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek prośby ck. Prokuratoryi skarbu odbędzie się na rzecz wierzycieli hipotecznych a na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego nabywcy Wincentego Kuźniewicza, publiczna relicytacya 8/60 części z połowy realności pod lk. 603¾ we Lwowie położonej, przedtem Izaaka Peisacha Feiertag, a obecnie dłużnika hipotecznego Antoniego Berko własnej, w sali rozpraw tegoż sądu, na jednym terminie dnia 14 września 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 302 zł.

Wadyum 30 zł. 20 ct.

Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Sietnicki, zastępcą adw. dr. Menkes.

Bliższe warunki relicytacyi znajduje się w ts. registraturze.

Lwów, dnia 1 lipca 1893.

L. 1505 [4346 3—3]

W dniach 11 sierpnia i 15 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa zaliczkowego w Białej w kwocie 200 zł. w a. zpn.. publiczna licytacya realności lk. i lwh. 200 w Wilkowicach położonej, nieobjętej masy spadkowej Michała Damka i Agnieszki Damek własnej, oraz realności wyk. hip. l. 418 ad NC. 44 w Wilkowicach położonej, Wojciecha i Maryi Międzybrodzkich własnej.

Cenę wywołania stanowi co do każdej realności kwota 200 zł. czyli razem kwota 400 zł wa. wadyum co do każdej realności 20 zł., a realności te na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. tutejszy dr. Maurycy Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 6 czerwca 1893.

L. 14442 [4328 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że w celu zniesienia wspólnej własności realności lwh 43 ks. gr. gm. Pawężów objętej, do Jana Silnickiego, Zofii z Moskalów Sieleckiej, Anny z Moskalów Pobiegliny i Anieli z Kozłów 1 Moskalowej 2 Szegdowej po 1/4 części należącej dozwoloną została sprzedaż tejże realności.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: 16 sierpnia i 14 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2635 zł. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie zostanie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkowiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 263 zł. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego.

Tarnów, 30 czerwca 1893.

L. 3324 [4336 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się zawsze o godz. 10 przed południem na dniu 14 sierpnia 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej. zaś na dniu 14 września 1893 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika ś. p Danyły Klimów własnej, wyk. hip. l. 206 gminy Krzywotuły objętej, na rzecz Wydziału rady powiatowej w Tłumaczu pto 300 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 780 zł.

Wadyum 78 zł

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 26 maja 1893.

L. 13118 [4226 2—3]

W dniach 25 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya połowy realności lwh. 44 gminy kat. Pruchnik miasto objętej, nieletnich spadkobierców śp. Maryi Grobelskiej a to: Jana Mikołaja, Maryanny, Anny i Salomei Grobelskich własnej, na rzecz Judy Reinerta celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. 70 ct. w. a. zpn. z tem, iż pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części z ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Pruchnik, 19 maja 1893.

L. 767 [4374 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tym sądzie odbędzie się dnia 25 sierpnia 1893 i dnia 28 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk hip. l. 55 ks. gr. gminy Przedmieście Dubieckie objętej dłużnika Jana Wojdyły własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku w kwocie 45 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 535 zł. wa.

Wadyum 54 zł. wa.

Resztę warunków tej sprzedaży przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Antoni Motyl w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 11 marca 1893.

L. 4726 [4379 2—3]

Dnia 29 sierpnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś dnia 28 września 1893 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godz. 11 rano egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. 260 gm. Rusowa objętej, Sumera Weislera własnej, na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu im Wys. Skarbu pto 216 zł. 41 ct. zpn.

Cena wywołania 710 zł.

Wadyum 71 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Rosenheck w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 27 maja 1893.

L. 1387 [4377 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 7 sierpnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 7 września 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 92 według wyk. hip. 27 ks. gr. gm. kat. Lucza Michajła Bojczuka Petra własnej, na rzecz Altera Knöppera jako cessyonaryusza c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt włość. w likwidacyi we Lwowie pto 3 rat po 8 zł. 83 ct.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunk w, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, dnia 20 czerwca 1893.

L. 4312 [4347 2—3]

W dniach 11 sierpnia i 22 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Pawła Sławińskiego w kwocie 60 zł. w. a. zpn. publiczna licytacya połowy realności lk. 72 w Hałcnowie położonej wyk. hip. l. 72 gminykat. Hałenów objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 465 zł.

Wadyum okrągło 47 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Jan Rosner.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 16 czerwca 1893.

L. 2462 [4354 2—3]

Dnia 22 sierpnia i 10 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według wyk. hip. l 737 księgi gruntowej gminy Mikołajów Michała Bobeli własnej. celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Tanczij w kwocie 50 zł. zpn.

Cena wywołania 640 zł.

Wadyum 64 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Mickiewicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 15 maja 1893.

L. 4128 [4386 2—3]

Magistrat miasta Bochni rozpisuje niniejszem licytacyę:

a) na wydzierżawienia prawa poboru opłat targowych w mieście Bochni na czas od 1 listopoda 1893 do 31 grudnia 1896.

Licytacya ta odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1893 od godziny 9 rano do 12 w południe ofertami i ustnie.

Cena wywołania 6012 zł. rocznie.

Wadyum 600 zł.

b) na wydzierżawienie prawa poboru 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na czas od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896.

Licytacya ta odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1893 od godziny 9 rano do godziny 12 w południe.

Cena wywołania za dodatki do podatku konsumcyjnego do mięsa 6200 zł, rocznie a od wina 550 zł. rocznie.

Bliższe warunki przejrzeć można w Magistracie.

Bochnia 11 lipca 1893.

Burmistrz.

L. 6332 [3952 3—3]

Obwieszczenie.

Dnia 8 sierpnia 1893 r. przed południem w sali Magistratu tutejszego odbędzie się publiczna licytacya ustna lub za pomocą ofert pisemnych celem wydzierżawienia względnie wynajęcia:

1. a) prawa wyrobu i wyłącznego wyszynku na obszarze miasta Tarnowa okowity, spirytusu, wódki, rosolisów, rumu, araku, ponczowej esencyi, likierów i w ogóle wszystkich napojów propinacyjuych z wyjątkiem piwa na lat trzy, od 1 stycznia 1894 począwszy, z ceną wywołania rocznego czynszu 32500 zł.

b) prawa poboru opłat komunalnych od powyższych napojów (oprócz piwa) w obręb miejski sprowadzanych na lat 3 od od 1 stycznia 1894 r. począwszy, z ceną wywołania rocznego czynszu 20500 zł.

2. a) prawa propinacyi piwnej i prawa poboru opłaty propinacyjnej od piwa na lat 3 od 1 stycznia 1894 r. począwszy, z ceną wywołania rocznego czynszu 29500 zł.

b) prawa poboru opłaty komunalnej od piwa na lat 3 od 1 stycznia 1894 r. począwszy z ceną wywołania rocznego czynszu 18180 zł.

3. realności nr. 3 na Strusinie wraz z ludownią na lat 3 od 1 stycznia 1894 r. począwszy, z ceną wywołania rocznego czynszu 1320 zł.

4. prawa poboru opłat krajowych konsumcyjnych na terytoryum powiatu politycznego Tarnów na przeciąg roku 1894 z ceną wywołania rocznego czynszu 5600 zł.

Licytantom wolno jest wnieść jednę ofertę na wszystkie powyższe przedmioty lub też z osobna na każdy z takowych.

Licytanci obowiązani są przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w kasie miejskiej wadyum w wysokości 10% ceny wywołania gotówką lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających, i potwierdzenie kasy złożyć w ręce komisyi licytacyjnej.

Oferty wniesione po godzinie 12 w południe nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które przed rozpoczęciem licytacyi odczytane zostaną, można przeglądać w Magistracie w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta

Tarnów, d. 17 czerwca 1893 r.

W. Rogoyski

burmistrz.

L. 15418 [4401]

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Sanoku rozpisuje niniejszem drugą publiczną relicytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina. moszczu winnego i moszczu owocowego w okręgu dzierżawnym Ustrzyki dolne składającym się z miejscowości: Bandrów, Berehy i Siegenthal, Bylików, Czarna Daszówka, Dźwiniacz dolny z Romanową wolą, Hoszów, Hoszowczyk, Jałowe z Zamłyniem, Jasień, Leszczowate, Łobozew, Łodyna, Moczary, Paczowa, Rabby, Rypianka, Równa, Serednica, Sokole. Stańkowa, Stefkowa, Strwiążek, Teleśnica oszwarowa, Teleśnica sama, Ustrzyki dolne, Ustanowa, Wańkowa, Zadwórze, Żołobek i Zawadka na czas od dnia wprowadzenia dzierżawcy w posiadanie przedmiotu dzierżawy do końca grudnia 1894.

Relicytacya ustna odbędzie się w ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku dnia 24 lipca 1893 od godziny 9 rano do 12 w południe, poczem oferty pisemne otwarte zostaną.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 165 zł. 72 ct.

Zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązani w myśl § 10 ustawy krajowej z dnia 20 marca 1891 Dz. u. kr. Nr. 35 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu winnego jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc czynszu dzierżawnego względnie ryczałtu ugodowego, które za prawo samego podatku konsumcyjnego umówione zostaną. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Oferty pisemne należycie sporządzone i zaopatrzone w 10 prc. wadyum mają być wniesione do Naczelnika Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku najpóźniej do dnia 23 lipca 1893 do godziny 2 po południu.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku jakoteż w c. k. Nadzorach Straży skarbowej w Sanoku, Lisku Birczy, Jaśle, Krośnie, Brzozowie i Dynowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok, dnia 14 lipca 1893.

L. 2442 [4389 1 3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wykazu hipotecznego l. 167 księgi gruntowej dla gminy Brzeżany karty C. poz. 3, 4 i 10 i wedle wykazu hipotecznego l. 1432 tej samej ks. gruntowej karty C. poz. 1, 2 i 3 pretensyi Jakóba Herscha Schorra w kwocie 500 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw Nr. 12 w dniach 17 sierpnia 1893 i 6 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż będącej wedle wykazu hipotecznego l. 167 księgi gruntowej dla gminy Bazeżany karty B. poz. 2 własnością Issera Grünberga i Sary Mirli Grünberg 1/4 części realności pod Nr. 242 i 515 w Brzeżanach mieście położonej i realności wykazem hipotecznym l. 1432 księgi gruntowej dla gminy Brzeżany objętej wedle karty B. poz. 1 własność Issera Grünberga i Sary Mirli Grünberg po połowie stanowiącej.

Cena wywołania 1/4 części realności lwh. 167 wynosi 433 zł. 36 ct., zaś cena wywołania realności lwh. 1432 wynosi 80 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione co do 1/4 części realności lwh. 167 na kwotę 44 zł. zaś co do realności lwh. 1432 na kwotę 8 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 18 kwietnia 1893 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w sprawie tej zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Schätzla, ze substytucyą p. adw. dr. Czajkowskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 17 czerwca 1893

L. 4098 [4396 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Lisku odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1893 o 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż sumy 800 zł. mk. zaintabulowanej na rzecz Chai Zimet na 1/4 części ciała hwl. 415 ks. gr. gm. Lisko, Naftalego Zimeta własnej, celem zaspokojenia wierzytelności E. Lichtwitz et Comp. w kwocie 236 zł. 16 ct. zpn.

Cena wywołania 315 zł.

Wadyum 31 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny i warunki można w sądzie przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Antoni Kokurewicz.

Lisko, 14 maja 1893.

L. 4189 [3987 1—3]

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 września 1893, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 listopada 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 671 w Nadwórnie, Arona Halsband własnej, na rzecz Mojżesza Glaubhart pto 192 zł. z przyn.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Bardacha w Nadwórnie.

Nadwórna, 29 maja 1893.

L. 3654 [4303 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1893 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności l. 162 według wyk. hip. 136 gminy kat Nadwórny Herscha Schallera własnej, na rzecz Feibischa Hirscha pto 532 zł. 26 ct. zpn.

Cena wywołania 1221 zł. 94¼ ct.

Wadyum 122 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Karola Pasiecznego z Nadwórny.

Nadwórna, dnia 26 maja 1893.

Konkursa.

L. 37405 [4385 2—3]

Konkurs na posady expedyentów przy c. k. urzędzie pocztowym

a) w Wróbliku szlacheckim w powiecie Sanockim za kontraktem służbowym w kwocie 400 zł. i obowiązkiem przystąpienia do towarzystwa pensyjnego.

Płaca rocznych 400 zł.

i ryczałt kancelaryjny 100 zł.,

b) w Jasionowie w powiecie Brzozowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.

i ryczałt kancelaryjny 40 zł.,

c) w Jawiszowicach w powiecie Bialskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł.

i ryczałt kancelaryjny 60 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 15 lipca 1893.

L. 1168 [4387 2—3]

Wydział powiatowy w Turce ogłasza konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą 1000 zł. i dwoma kwinkweniami po 100 zł. z widokiem podwyższenia płacy po dłuższej zadowalniającej służbie.

Wymaga się ukończonych praw z trzema egzaminami państwowymi, znajomości obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie, ustaw administracyjnych i dokładnej znajomości manipulacyi biurowej i kasowej.

Po roku prowizorycznej i zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania odpowiednimi świadectwami zaopatrzone mają być do dnia 25 sierpnia 1893 do Wydziału powiatowego wniesione.

Z Wydziału powiatowego.

Turka, dnia 15 lipca 1893.

L. 119 [4352 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie poszukuje dwóch dyetaryuszy biegłych w manipulacyi sądowej i władających językami krajowemi, a możebnie i niemieckim za wynagrodzeniem miesięcznem 25 do 35 zł. aw.

Łopatyn, 13 lipca 1893.

L. 100 [43'5 2—3]

C. k. Sąd powiatowy Delatyński przyjmie zaraz rutynowanego pisarza za wynagrodzeniem 25 zł. miesięcznie.

Delatyn, dnia 15 lipca 1893.

L. 33363 [4364 3—3]

Konkurs na posady pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Krakowcu w powiecie Jaworowskim za kontraktem służbowym, kaucyą 500 zł. i z obowiązkiem przystąpienia do towarzystwa pensyjnego dla pocztmistrzów.

Pobory: płaca rocznych 500 zł.

ryczałt kancelaryjny 120 zł.

płaca za telegr. służbę 120 zł.

dodatek na expedytora 120 zł. i wynagrodzenie rocznych 1100 zł. za codzienną jazdę posłańczą wozem normalnym nr 2 do Radymna i napowrót i expedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Uluczu w powiecie Dobromilskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł.

ryczałt kancelaryjny 60 zł.

wynagrodzenie 240 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Niewistki i napowrót.

Podania należy wnieść najdalej do 26 lipca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 26 czerwca 1893.

L. 1979 [4406 1—3]

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. U. P. wnieść należy do 27 sierpnia 1893 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, 14 lipca 1893.

L. 675 [4402 1—2]

Celem stałego obsadzenia jednej posady starszego nauczyciela przy szkole 5-klas. męskiej i jednej posady starszej nauczycielki przy szkole 5-klas. żeńskiej w Nadwórnie z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, rozpisuje się niniejszem konkurs

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, względnie kandydatki, którzy się wykażą egzaminem do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej lub patentem kwalifikacyjnym na uczycielskim, a oraz ukończonym kursem rysunkowym przy szkole przemysłowej, a względnie kursem robót ręcznych przy szkole wydziałowej we Lwowie lub Krakowie.

W braku takich kandydatów kompetujących o stałą posadę, mogą być wymienione posady obsadzone prowizorycznie odpowiednio ukwalifikowanym siłam, bez względu na ich charakter służbowy i miejsce pobytu. Tacy stali nauczycielowie i nauczycielki mogą zatrzymać swoją dotychczasową płacę pełną.

Podania należycie udokumentowane i tabelą kwalifikacyjną zaopatrzone należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 31 sierpnia 1893.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Nadwórna, 14 lipca 1893.

Kuratele.

L. 6634 [4308 3—3]

Semań Licowski z Pałahicz uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Wasyl Licowski z Pałahicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 23 czerwca 1893.

L. 3897 [4337 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Tyczyński podaje do wiadomości, że Jan Warzybok ze Straszydła uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie, z dnia 13 kwietnia 1893 l. 3129 za marnotrawnego uznanym został, a kuratorem jego Franciszek Pszonka ze Straszydła zamianowanym został.

Tyczyn, dnia 20 maja 1893.

L. 1397 [4332 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do publicznej wiadomości, że Paweł Wygnaniec z Ryszkowej woli został uznany marnotrawcą a kuratorem jego został zamianowany Jurko Proć z Ryszkowej woli.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 25 lutego 1893.

L. 6120 [4333 2—3]

Stefan Wróbel z Jarosławia uznany głupkowatym.

Kuratorem ustanowiony Goryl z Szówska.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 30 kwietnia 1893.

L. 7024 [4380 2—3]

Martę Borysową z Bratyszowa uznano marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiony Józef Medyński z Bratyszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 28 czerwca 1893.

L. 11514 [4370 2—3]

Wawrzyniec Rudnicki ze Znibrod uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Stefana Gawrona ze Znibrod.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 7 lipca 1893.

L. 18063 [4341 2—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał Maryę Michalinę 2 im. Chilla współwłaścicielkę realności w Krakowie umysłowo chorą i ustanowił dla niej kuratora w osobie ojca Wincentego Chilli.

Kraków, dnia 9 czerwca 1893.

L. 11509 [4393 1—3]

Tomasz Siepierski i Antonina Siepierska z Dębicy uznani za marnotrawców, kuratorem ich ustanowiono Michała Bałę.

Dębica, 11 stycznia 1893.

Upadłości.

L. 5029 [4343 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako konkursowy na podstawie wyboru przez wierzycieli masy upadłej Barucha Holländra nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych i sukna w Kolbuszowej na dniu 2 czerwca 1893 dokonanego, stosownie do wniosku komisarza konkursowego, tymczasowego zarządcę tej masy adwokata dr. Adolfa Bryka zatwierdził, jako stałego zawiadowcę, zaś tegoż zastępcą zamianował Meilecha Geldzählera kupca w Kolbuszowej.

Rzeszów, 22 czerwca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 36403 [4362 3—3]

Wedle zawiadomienia wys. wspólnego Ministerstwa wojny zniżoną została taksa bośniacka od wartości posyłek z 5 centów za każde 150 zł. na 3 centy począwszy od 1 lipca 18?3 dla ogólnego ruchu poczty wozowej wartościowej w obrębie krajów okupowych.

W skutek tego ustanawia się jako minimum t. j. najniższą taksę wartościową 6 centów, zaś za posyłki do wartości 50 zł. zniżoną należytość 3 centy.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, 9 lipca 1893.

L. 2432 [4400]

OBWIESZCZENIE.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 15 lipca 1893 l. 2432/pr. dotyczące utworzenia c. k. Dyrekcyj okręgów skarbowych w Brzeżanach, Czortkowie i Żółkwi.

Na mocy najwyższego postanowienia z dnia 29 sierpnia 1892 będą w obrębie ck. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu utworzone trzy nowe Dyrekcye okręgów skarbowych w Brzeżanach, Czortkowie i Żółkwi.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach będzie obejmowała polityczne powiaty Brzeżany, Podhajce, Przemyślany i Rohatyn. Dyrekcya okręgu skarbowego w Czortkowie polityczne powiaty Czortków, Husiatyn i Borszczów, a Dyrekcya okręgu skarbowego w Żołkwi polityczne powiaty Żółkiew, Rawa ruska i Sokal.

Powyższe Dyrekcye okręgów skarbowych rozpoczną urzędowanie z dniem 1 sierpnia 1893.

Skutkiem tego zostaną odnośnie do reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 8 czerwca 1867 (Dz. u p. nr. 84 z r. 1867) dotyczącego stałej organizacyi służby skarbowej pierwszej instancyi w Galicyi z dniem 1 sierpnia 1893 wyłączone z kołomyjskiego okręgu skarbowego powiat polityczny Borszców, z tarnopolskiego okręgu skarbowego polityczne powiaty: Brzeżany, Podhajce, Czortków i Husiatyn, z brodzkiego okręgu skarbowego polityczne powiaty Przemyślany i Sokal; z stanisławowskiego okręgu skarbowego powiat polityczny Rohatyn; z lwowskiego okręgu skarbąwego powiat polityczny Żółkiew, wreszcie z przemyskiego okręgu skarbowego polityczny powiat Rawa ruska.

Niniejsze obwieszczenie podaje się wskutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 lipca 1893 l. 27223 do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 15 lipca 1893.

KUNDMACHUNG

des Präsidiums der k. k. galizischen Finanzlandesdirection in Lemberg vom 15 Juli 1893 Zl. 2432 (pr.) betreffend die Errichtung von Finanzbezirksdirectionen in Brzeżany, Czortków und Żółkiew

Zufolge Allerhöchster Entschliessung vom 29 August 1892 werden im Bereiche der k. k. galizischen Finanzlandesdirection drei neue Finanzbezirksdirectionen mit dem Standorte in Brzeżany, Czortków und Żółkiew errichtet, von denen die Finanzbezirksdirection in Brzeżany die politischen Bezirke Brzeżany, Podhajce, Przemyślany und Rohatyn, die Finanzbezirksdirektion in Czortków die politischen Bezirke Czortków, Husiatyn und Borszczów, die Finanzbezirksdirection in Żółkiew die politischen Bezirke Żółkiew, Rawa ruska und Sokal zu umfassen hat.

Diese Finanzbezirksdirectionen haben ihre Amtswirksamkeit mit 1 August 1893 zu beginnen.

Aus diesem Anlasse werden mit Beziehung auf den Erlass des hohen k. k. Finanzministeriums vom 8 Juni 1867, betreffend die definitive Organisierung des Finanzdienstes erster Instanz in Galizien (R. G. Bl. Nr. 84, 67), aus dem Amtsgebiete der Finanzberirksdirection in Kolomea der politische Bezirk Borszczów; aus dem Amtsgebiete der Finanzbe irksdirection in Tarnopol die politischen Bezirke Brzeżany, Podhajce, Czortków und Husiatyn, aus dem Amtsgebiete der Finanzbezirksdirection in Brody die politischen Bezirke Przemyślany und Sokal; aus dem Amtsgebiete der Finanzbezirksdirection in Stanislau der polische Bezirk Rohatyn; aus dem Amtsgebiete der Finanzbezirksdirection in Lemberg der politische Bezirk Żółkiew; aus dem Amtsgebiete der Finanzbezirksdirection in Przemyśl der politische Bezirk Rawa ruska vom 1 August 1893 angefangen, ausgeschieden.

Dies wird in Folge Erlasses des hohen k. k. Finanzministeriums vom 3 Juli 1893 Zahl 27223 zur allgemeinen Kenntnis gebracht.

Lemberg, am 15 Juli 1893.

ОБВѢЩЕНЄ.

Президиȣмъ ц к краєвой Дирекціи скарбȣ зъ дня 15 липня 1893 ч. 2432/пр. ôтносячи ся до оутворення ц. к. Дирекціи окрȣгôвъ скарбовыхъ въ мѣсцевостяхъ:

Бережаны, Чортковъ, и Жолковъ.

На пôдставѣ Найвысшого постановленя зъ дня 29 серпня 1893 зôстали въ окрȣзѣ ц к. галицийской краєвой Дирекціи скарбȣ оутворенй три нови Дирекціи окрȣгôвъ скарбовыхъ въ мѣсцевостяхъ Бережаны, Чортковъ, и Жолковъ.

Дирекція окрȣгȣ скарбового въ Бережанахъ обиймаѥ политычни повѣты: Бережаны, Подгайцѣ, Перемышляны и Рогатинъ. Дирекція окрȣгȣ скарбового въ Чортковѣ, политычни повѣты: Чортковъ, Гȣсятынъ и Борщôвъ, а Дирекція окрȣгȣ скарбового въ Жолквѣ, политычни повѣты: Жолковъ, Рава рȣска и Сокаль.

Повысшіи Дирекціи окрȣгôвъ скарбовыхъ починаютъ свою дѣятельность съ днемъ 1 серпня 1893.

Зъ той причины ôтносно до рескрыптȣ высокого ц. к. Министерства скарбȣ зъ дня 8 червня 1867 дотычного сталои орґанизаціи слȣжбы скарбовой первой инстанціи въ Галичинѣ (д. оу. и. ч. 84 зъ г. 1867) вылȣчаѥ ся съ днемъ 1 серпня 1893 зъ коломыйского окрȣга скарбового повѣтъ политычный Борщôвъ: зъ тарнопôльского окрȣга скарбового политычни повѣты Бережаны, Пôдгайцѣ, Чортковъ и Гȣсятынъ: зъ бродского окрȣга скарбового политычни повѣты Перемышляны и Сокаль, зъ станѣславôвского окрȣга скаркового повѣтъ политычный Рогатынъ: зъ львôвского окрȣга скарбового политычный повѣтъ Жолковъ, въ кôнци зъ перемиского окрȣга скарбового политычный повѣтъ Рава рȣска.

Въ слѣдъ рескрыптȣ высокого ц. к. Министерства скарбȣ зъ дня 3 липня 1893 ч. 27223, подаѥ ся повысше обвѣщенє до загальной вѣдомости.

Презыдиȣмъ ц. к. краєвой Дирекціи скарбȣ.

Въ Львовѣ, дня 15 липня 1893.

L- 8006 [4390 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa L. Schapirę, iż firma I. H. Czaczkes w Brodach pod dniem 24 maja 1893 l. 8006 wniosła przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 4000 zł. a. w. z przynależyt. na który termin do rozprawy ustnej na dzień 2 sierpnia 1893 o 10 godz. rano w B Nr. 4 wyznaczony został i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Grossowi adwokatowi w Brodach doręczono.

Wzywa się zatem Józefa L. Schapirę, by temuż kuratorowi potrzebną informacyę do obrony praw swoich udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, 27 maja 1893.

L. 13252 [4384 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie celem doręczenia tusądowej uchwały z dnia 29 września 1892 l. 14183 i dalszych uchwał wydać się mających, w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, w likwidacyi przeciw Joannie Jagniątkowskiej i innym pto 640 zł. 56 ct. a. w. zpn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu, ustanawia kuratora, w osobie p. adw. dr. Konstantego Lewickiego we Lwowie i o tem Joannę Jagniątkowską niniejszem zawiadamia, wzywając ją, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliła, albo innego zastępcę sądowi wskazała gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, 28 czerwca 1893.

L. 7047 [4359 3—3]

C k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Szkutaka, że przeciw niemu wniósł Naftali Messer pozew o zapłacenie kwoty 45 zł. w. a., że termin do rozprawy drobiazgowej na 24 lipca 1893 wyznaczono i że dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Strowskiego ustanowiono.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił

Ropczyce, 11 czerwca 1893.

L. 3975 [4325 3—3]

Pod dniem 7 czerwca 1893 l. 3483 wniósł przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Susowi i Ignacemu Susowi i innym Mendel Lederer pozew restytucyjny o przywrócenie w stan pierwotny terminu do ustnej rozprawy w sporze głównym o oddanie w posiadanie realności lwh. 128 ks. gr. gm. kat. Ryglice z powodu odnalezionego kontraktu kupna sprzedaży z dnia 15 maja 1877 w załatwieniu której do rozprawy ustnej, termin na dzień 3 sierpnia 1893 o godzinie 8 z rana wyznaczony został.

Wzywa się Jana Susa i Ignacego Susa, aby do rozprawy osobiście, lub przez pełnomocnika się zgłosili, lub ustanowionemu dla nich kuratorowi Józefowi Wzorkowi udzielili informacyi, gdyż inaczej możliwe złe skutki sam sobie przypisać będą musieli.

Tuchów, 26 czerwca 1893.

L. 3790 [4263 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Trojnara, ażeby deklaracyę do spadku po śp. Franciszce Trojanowej na dniu 2 czerwca 1886 w Kątach łańcuckich z pozostawieniem ustnego ostatniego woli rozporządzania zmarłej pozostałego wniósł w przeciągu1 roku, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem Antonim Trojnarem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 7 czerwca 1893.

L. 3948 [4111 2—3]

C. k. Sąd podaje do wiadomości, że w Czorcztynie roku 1889 zmarła Maryanna Jabłońska z pozostawieniem kodycylu.

Gdy dziedzice jej Sądowi nie są wiadomi przeto wzywa się ich, aby się w ciągu jednego roku do spadku oświadczyli, gdyż inaczej cały spadek zostałby przyznanym jako bezdziedziczny na rzecz Wysokiego Skarbu.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 18 grudnia 1890.

L. 12478 [4130 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie hipotecznej małoletnich po Jakóbie Józefie (2 im.) Kaminerze pozostałych dzieci pod opieką Salamona Mendelbauma zostających i Racheli Mandelbaum o wykreślenie z karty ciężarów wyk. hip. l. 489 ks. grunt. gm. Tarnów prawa zastawu dla sum 124 zł. 50 ct. zpn., 209 zł. z pn., na rzecz Eliasza Rosenblütha, że celem doręczenia mu uchwały tut. sąd. z dnia 4 maja 1883 l. 8817 dla niego jako niewiadomego z miejsca pobytu kuratorem adwokat dr. Ringelheim z Tarnowa ustanowionym został.

Tarnów, 28 czerwca 1893.

L. 1907 [4152 2—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Pociaska z Błażowy zawiadamia się, że celem doręczenia mu tutejszo-sądowej rezolucyi hipotecznej z dnia 9 sierpnia 1892 l. 6138, kuratorem dlań Tomasz Cag gospodarz z Błażowy ustanowiony został.

Tyczyn, dnia 5 marca 1893.

L. 5773 [4153 2—3]

Antoninie Rigel, recte Rigie, niewiadomej z miejsca pobytu ogłasza się, iż w celu doręczenia jej tusądowej uchwały z 30 listopada 1887 l. 12459 w sprawie Teodora Filipa Brodta o wpis prawa własności do ciała hipot. l. 942 gminy Ottynia, Antoniny Rigel, recte Rigie, własnego, na rzecz jego, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących, ustanowiono kuratora pana Franciszka Szelewskiego c. k. notaryusza w Tyśmienicy, wzywając Antoninę Rigel, recte Rigie, by ewentualnie innego pełnomocnika Sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 26 maja 1893.

L. 5124 [4142 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ustanawia w sprawie tabularnej Zacharyasza Brenholza przeciw Aronowi i Reizie Rauch pto 75 zł. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Arona Raucha z Wolicy kuratorem ad actum Berla Gensera z Grzymałowa i poleca mu, by stosownie do przepisów ustawy postępował.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 15 czerwca 1893.

L. 15539 [4329 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Wojciecha Plesnara, że celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 18 lipca 1892 l. 8639, którą zezwolono na wpis prawa własności na rzecz Franciszka i Józefy Kostków do 1/4 części z 1/4 ciał hip. lwh. 341, 1/4 częci ciała hip. lwh. 342 i 1/4 z 1/4 części ciała hip. lwh. 351 ks. gr. gm. Brzozów na niego zaintabulowanych ustanowił dla niego kuratorem adw. Festenburga z Brzozowa i temuż rzeczoną uchwałę doręczył.

W Brzozowie, 19 grudnia 1892.

L. 1284/pr. [4323 3—3]

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 4 września 1893 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Jasło, 13 lipca 1893.

L. 16696 [4340 3—3]

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Konstanty Teliszewski c. k. notaryusz w Turce w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1893 l. 3620 przeniesienia go na urząd ck. notaryusza w Buczaczu z dniem 18 lipca 1893 z urzędowania w Turce ustępuje, a dnia 20 lipca 1893 urzędowanie w Buczaczu obejmuje.

Lwów, dnia 14 lipca 1893.

L. 34815 [4320 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 14 czerwca 1893 l. 27969 podaje się do wiadomości, że z dniem 1 lipca b. r. w obrocie przekazów pieniężnych z wyspą Maltą ustało pośrednictwo królew. brytyjskiego zarządu poczt (względnie pośredniczących urzędów przekazowych we Wiedniu i Londynie) natomiast zaś obrót ten odbywać się ma od dnia powyższego wyłącznie za pośrednictwem król. włoskiego zarządu poczt po myśli następujących postanowień.

Przekazy pocztowe przeznaczone dla wyspy Malty (które w ogólności, tak co do wypełnienia blankietu przekazowego jako też co do otaksowania i przerachowania kwoty na obcą walutę podlegać będą tym samym prawidłom jak przekazy adresowane do Włoch) przesyłane będą przez urzędy pocztowe do przerachowania przekazów umocowane w kopercie urzędowej do król. włoskiej Dyrekcyi poczt w Syrakuzach (Direction de postes de Syracuse), która takowe zastąpi innymi przekazami, specyalnie dla Malty przeznaczonymi, a zarazem ściągnie należytość przypadającą za pośrednictwo w wymianie przekazów, wynoszącą 10 centimów za każde 25 franków.

Analogiczne postępowanie ma zastosowanie co do przekazów w odwrotnym kierunku wymienionych.

Odcinku przekazów przeznaczonych dla Malty, względnie pochodzących z Malty nie wolno używać do korrespondencyi prywatnych, natomiast musi być na nim podanem nazwisko, i przynajmniej początkowa litera imienia nadawcy przekazu względnie firma przesyłającego, tudzież dokładny jego adres.

Przekazy telegraficzne i przekazy ekspresowe niemniej t. z. potwierdzenia uiszczonej wypłaty przekazów nie są dopuszczalne.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 5 lipca 1893.

L. 33153 [4320 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Zlecenia pocztowe w stosunku z holenderskimi Indyami wschodniemi.

Począwszy od 1 lipca b. r dozwolone są zlecenia pocztowe także w stosunku z żuławskimi (holenderskimi) Indyami wschodnimi pod warunkami w odnośnej umowie międzynarodowej z daty Wiedeń, 4 lipca 1891 (Dz. rp. poczt i tel. Nr. 73 z r. 1892).

Wyjątek stanowią tylko kupony i przekazowe papiery wartościowe, których wymiana w drodze zleceń pocztowych w stosunku z powyższymi koloniami jest wykluczoną.

Makymalna suma zleceń pocztowych do holenderskich Indyi wschodnich nie może przekraczać kwoty 500 zł. holen. a stamtąd 500 zł. w. a.

Należytości pocztowe są takie same, jak w ogóle w stosunku z zagranicą (oprócz państwa niemieckiego.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 27 czerwca 1893.

L. 29741 [4250 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie(nr. 47241*) opiewającej na nazwisko Franciszka Skoblińskiego z wkładkami kwoty 250 zł. w dniu 13 kwietnia 1891 i kwoty 240 zł. w. a. w dniu 12 grudnia 1891, której stan wynosił z dniem 1 stycznia 1893 kwotę 517 zł. 74 ct. w. a. by takową do sześciu miesięcy po dniu ostatniego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie tem pewniej przedłożył, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka powyższa amortyzowaną zostanie.

Lwów, 24 czerwca 1893.

*) W nr. 162 „Gazety Lwowskiej" mylnie wydrukowano 47231.

L. 347 [4321 2—3]

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa strony mające pretensye z tytułu urzędowania p. Romana Madeyskiego jako byłego zastępcy c. k notaryusza a w szczególności jako zastępcy c. k. notaryusza, dr. Stanisława Madeyskiego w Brzesku, urzędującego na podstawie dekretów c. k. sądu krajowego w Krakowie, z dnia 11 listopada 1882 l. 25525 z dnia 10 kwietnia 1885 l. 9417 i z dnia 18 grudnia 1885 l. 34003 w czasie od dnia 16 listopada 1882 do dnia 13 grudnia 1887 dalej jako samoistnego zastępcy c. k. notaryusza w Brzesku, na mocy dekretu c. k. sądu krajowego w Krakowie, z dnia 12 listopada 1886 l. 29634 w czasie od dnia 14 grudnia 1886 do dnia 14 lutego 1888 r. następnie jako zastępcy c. k. notaryusza w Nisku na mocy dekretu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 28 czerwca 1888 l. 9891 w czasie od dnia 21 lipca 1888 do dnia 13 stycznia 1890 wreszcie jako zastępcy c. k. notaryusza Bronisława Nowińskiego w Leżajsku, na mocy dekretu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, z dnia 29 maja 1890 l. 10150 w czasie od dnia 7 czerwca 1890 do dnia 15 lipca 1890 aby takowe do tutejszej c. k. Izby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" tem pewniej na piśmie zgłosiły, gdyż w razie przeciwnym uwolnienie złożonej kaucyi od odpowiedzialności powyższych nastąpi.

c. k. Izba notaryalna w Krakowie, dnia 7 lipca 1893.

L. 4744 [4395 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Dawida 2 im. Friessa, że dnia 19 kwietnia 1893 do l. 4744 wniosło przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach skargę o zapłatę sumy 182 zł. 74 ct. a. w. z pn., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 lipca 1893 o godz. 9 przed południ. tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Dziubczyńskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 15 maja 1893.

L. 8114 [4219 2—3]

C. k. Sąd powiatowy mdel. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Sobolaka, że pod dniem 24 kwietnia 1893 l. 6519 wniósł Duklan Słonecki przeciw niemu pozew pto 30 zł. z pn.. na który do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 28 sierpnia 1893 wyznaczony i dla pozwanego kuratorem Flakowicz adw. w Sanoku ustanowiony został.

Sanoku, dnia 15 czerwca 1893.

L. 3774 [4335 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Reicha, że Herz Silber wniósł przeciw niemu i tow. d. 26 maja 1893 l. 3774 do tut. sądu pozew o zapłatę sumy 300 zł. a. w. z pn., ze spadku po bł. p. Chnie Nesche Reich, w którym to celu termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na dzień 3 sierpnia 1893 godzina 8 rano a zarazem napis pozwu ustanowionemu dlań kuratorowi Zielonce w Sieniawie doręczono. Wzywa się zatem niewiad. z życia i miejsca pobytu Mojżesza Reicha, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, ileże w razie przeciwnym z zaniedbania wynikające złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sieniawa, 27 maja 1893.

L. 5982 [4334 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nowym targu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Romana Mardułę, że Moritz Schlachet wniósł przeciw ciemu pozew o zapłacenie 48 zł. a. w. zpn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 sierpnia 1893 godzinę 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnego ustanowiono adwokata dr. Marcina Kozłeckiego w Nowym targu.

Nowy targ, dnia 2 lipca 1893.

L. 9648 [4348 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Józefa Nikierowicza, że celem zastępywania go w sprawie założenia nowej księgi gr. dla linii kolej. transwersalnej Stanisławów-Husiatyn a w szczególności celem doręczenia uchwały z dnia 9 maja 1893 l. 8124 którą zarządzono dochodzenie w celu wyposrodkowania gruntów kolejowych, wyłączenia tychże z posiadłości poprzednich właścicieli i wpisania ich do pierwszego oddziału karty stanu majątkowego kolejowej księgi hipotecznej dla c. k. państwowej kolei żelaznej, galicyjskiej kolei transwersalnej linii Stanisławów-Husiatyn utworzonej i celem wniesienia zarzutów termin do dnia 16 sierpnia 1893 wyznaczono, uchwałą równoczesną pan adw. dr. Reiss kuratorem ustanowiony został.

Jest rzeczą Józefa Nikierowicza ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi o tem oznajmić, gdyż skutki z zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Buczacz, 23 czerwca 1893.

L. 7642 [4388 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sporze drobiazgowym Izraela Helgfot przeciw Janowi Socha o 26 zł. 50 ct. dla niedomego z miejsca pobytu Jana Sochy kuratorem Wojciecha Chwałka ze Świebodzyna wyznaczając do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 9 sierpnia 1893 o 9 rano i o tem powiadamia Jana Sochę.

Dąbrowa, dnia 14 lipca 1893.

L. 6803 [4368 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Wojciecha Surowkę z życia i miejsca pobytu niezn nego, iż tutejsza c. i k. Dyrekcya inżynieryi i twierdzy zajęła pod fortyfikacyą parcelę kat. l. 2670 z realności lk. 345 w Przemyślu na Zasaniu położonej własnością Wojciecha Surówki będącą i że celem zawarcia odnośnego kontraktu kupna i sprzedaży ustanowił sąd na żądanie tutejszego c. k. starostwa dla niego kuratora w osobie adw. dr. Blumenfelda, z substytucyą adw. dr. Kormosza i poleca mu, aby z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika w czas przedstawił, ile że skutki swego zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemyśl, 6 maja 1893.

L. 11523 [4376 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Obertyński zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Hunderta, że Paweł Ilnicki przeciw niemu i spółce spór o 128 zł. 70 ct. a. w wytoczył, w której sprawie termin do rozprawy na dzień 8 sierpnia 1883 o godz. 9 przed południem wyznaczony, a dla Mojżesza Hunderta c. k. notaryusz Ambros z substytucyą Marcelego Gawlińskiego ustanowiony został.

Wzywa się przeto Mojżesza Hunderta, by potrzebną informacyę ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w razie przeciwnym bowiem wyniknąć mogące złe skutki samemu sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 30 maja 1893.

L. 5772 [4361 2—3]

Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia Juliusza Kazimierza 2-im. Charmatz z życia i miejsca nieznanego, że Krzysztof Zacharyasiewicz pod dniem 10 lipca 1893 l. 5772 wytoczył przeciwko niemu pozew o zapłacenie 64 zł. 52 ct, że dla niego kuratora w osobie Piotra Partyki w Zbarażu zamieszkałego postanowiono i że termin do rozprawy sumarycznej na 1 sierpnia 1893 godzinę 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego, ażeby postanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Zbaraż, dnia 10 lipca 1893.

L. 12493 [4225 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia p. Jana Mańkowskiego koncypienta notaryalnego z Lubaczowa kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu Michała i Katarzyny z Witko małż. Dziadowiec w celu doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 25 lipca 1890 l. 6611 wzywając tychże, aby kuratorowi środki obrony podali.

Lubaczów, dnia 31 grudnia 1892.

L. 13073 [4239 2—3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Hermana Merza przeciw Izakowi Wolfowi dwu imion Apfelgrünowi o 150 zł. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Wolfa Apfelgrüna, ustanowił kuratorem adwokata dr. Ringelheima, a jego zastępcą adwokata dr. Ignacego Apfelbauma, i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 27 kwietnia 1893 l. 7992 dla Izaka Wolfa Apfelgrüna przeznaczony.

Tarnów, 6 lipca 1893.

L. 13135 [4258 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Eliasza Grossa, że w sporze sumarycznym Mojżesza Kanengiesera przeciwko niemu pto 175 zł. 13 ct. a. w. z pn. celem doręczenia mu ts. wyroku z dnia 24 września 1891 l. 18103 ustanowił dla niego kuratorem adw dr. Ignacego Apfelbauma w Tarnowie.

Tarnów, 6 lipca 1893.

L. 9136 [4216 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Mosesa i Chaima Drimerów przeciw Reisli Schnebalg pto 104 zł. 95 ct. w. a. i t. d z pn. kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanej adw. dr. Freudenberga, z zastępstwem adw. dr. Zipsera i dor czył kuratoro i p zew z dnia 4 maja 1893 l. 6881 dla Reisli Schnebalg przeznaczony.

Kołomyja, 17 czerwca 1893.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.